

Trybuna Ludu

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 47 (419) ROK III

WARSZAWA → CZWARTEK, 16 LUTEGO 1950 R.

WYDANIE F

CENA 5 ŻŁ

W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki

Obsługa leśniczych SOM postanawia przekroczyć plany akcji siewnej

Do 800 m na minutę zwiększy szybkość skrawania tokarz gdański — tow. Belau

Z każdym dniem nieustannie rośnie fala zobowiązań, podejmowanych na apel górnika tow. Markiewki. Do współzawodnictwa długofalowego włączają się robotnicy wszystkich gałęzi naszej gospodarki. Dołączają się traktorzyści z Leśniczych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych zobowiązują się wykonać i przekroczyć plany akcji siewnej. Tokarz stożnic gdańskiej — Witold Belau, postanawia systematycznie zwiększać szybkość skrawania metali itd.

WROCLAW. — Traktorzyści, pracownicy warsztatów, petnomocnicy gromadcy oraz instruktorzy i kierownicy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych (SOM) powiatu Legnica, włączyli się do długofalowego indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy i weszli do Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych na Dolnym Śląsku do współzawodnictwa.

Przystępujemy — czytamy w przyjętej uchwałie — do zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa pracy i zobowiązujemy się przedterminowo wykonać i przekroczyć plany siewnej akcji siewnej na wszystkich odcinkach.

Również delegacja wszystkich dolnośląskich okręgowych mleczarzy spółdzielczych w przeddzień skutowania planu pracy zobowiązała się do wykonania z nadwyżką rocznego planu skupu mleka już do 1 grudnia bież. roku.

GDANSK. — Indywidualnym zobowiązaniem wyróżnił się na Wybrzeżu tokarz stożnic gdańskiej Witold Belau, który postanowił do dnia 15 lutego stosować zwiększoną metodę skrawania metali, wykonując 650 m na minutę a od dnia 1 maja zwiększyć szybkość skrawania do 800 m na minutę.

WARSZAWA. — Na naradzie produkcyjnej pracowników Oddz. Obsługi Sprzętu i Transportu Zjednoczenia Warszawskiego PPB kobieta-szofer wozu ciężarowego tow. Maria Kolska podjęła długofalowe zobowiązanie. Tow. Kolska zobowiązała się do przejechania na swym wozie „Renault” 72 tys. km bez kapitalnego remontu silnika, awarii i uszkodzeń, co stanowi 120 proc. normy przebiegu dla tego typu pojazdów mechanicznych.

POZNAŃ. — Załoga jednego z oddziałów zakładów im. Stalina złożona wyłącznie z kobiet, zobowiązała się stale wykonywać 150 proc. normy produkcyjnej.

Ponadto wśród licznych zobowiązań poznańskich zakładów pracy na uwagę zasługuje uchwała załogi Zakładów Przemysłu Odzieżowego przekroczenia planu rocznego o 15 proc. Masowo napływają zobowiązania robotników budowlanych. Między innymi 5 zespołów PPB nr 11 zobowiązało się wykonywać do końca roku po 250 proc. normy.

Podczas odczytywania wyroku Wojewódzkiego Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, wielką salę Woj. Rady Narodowej wypełniały setki mieszkańców Szczecina. Ołbrzymie tłumy zalegały plac przed gmachem, słuchając wyroku nadawanego przez głosniki.

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zeznań wszystkich świadków przesłuchiwanych na rozprawie oraz ujawnionych na rozprawie dowodów rzeczowych Sąd ustalił m. in.:

Szereg oficjalnych osób na stanowiskach, tak w ambasadzie francuskiej jak i w konsulatach, nie tylko wiedział, ale brał czynny udział w organizowaniu i kierowaniu działalnością szpiegowską w Polsce, wbrew zwiyczajom międzynarodowym, nadużywając przy tym

swych dyplomatycznych i konsularnych uprawnień.

Sąd podzielił stanowisko rzecznika oskarżenia, że — pod czas gdy Polska i inne kraje młujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się siły, które postanowiły przeszkodzić wielkiemu dziełu, że te siły imperialistyczne chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Temu celowi służyły sieci szpiegowskie, zajmujące się zbieraniem wiadomości wojskowych i gospodarczych.

Ponadto w tym celu sieć szpiegowska wywiadu francuskiego organizowała dywersję polityczną przez nasylenie swych agentów do partii poli-

tycznych i organizacji społecznych.

Kierownictwo tej sieci spoczywało w rękach przebiegawczych służbów na terenie Polski obywateli francuskich, takich jak Robineau, Humm, de Méré, zaś do pracy operatywnej werbowano obywateli francuskich mieszkających w Polsce, Polaków wrogo ustosunkowanych do ustroju ludowego, elementy dwójkarskie, biogwardyjskie i hitlerowskie.

Sposoby werbowania przewidywały również łudzenie obietnicą umożliwienia nielegalnego wyjazdu poza granice państwa, a przede wszystkim do Francji. System pracy wywiadu francuskiego, obok powszechnie znanych metod, przewidywał również stosowanie systemu kapturowego, polegającego na upijaniu informatorów i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową — zawarty w Moskwie

Komunikat Agencji TASS o podpisaniu układu i porozumień między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłosiła następujący komunikat:

W Moskwie odbyły się ostatnio między Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, J. Stalinem i Ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR, Wyszynskim z jednej strony, a Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tungiem i premierem Państwowej Rady Administracyjnej oraz Ministrem Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-laiem z drugiej strony, rokowania, podczas których omówiono ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, dotyczące stosunków między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

1) Układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową;

2) Porozumienia w sprawie chińskiej Czangczuńskiej linii

Kolejowej, Portu Artura i Dajrenu (Dalnyj). W myśl tego porozumienia, po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią, chińska Czangczuńska linia kolejowa będzie przekazana Chińskiej Republice Ludowej na prawach całkowitej własności, a radzieckie wojska będą wycofane z Portu Artura.

3) Porozumienia w sprawie przyznania przez rząd Związku Radzieckiego rządowi Chińskiej Republiki Ludowej długoterminowego kredytu gospodarczego dla pokrycia opłat za dostawy urządzeń przemysłowych i kolejowych z ZSRR.

Układ i porozumienia wyżej wymienione, podpisane zostały ze strony ZSRR przez

min. A. Wyszynskiego, a ze strony Chińskiej Republiki Ludowej — przez min. Czou En-lai'a.

W związku z podpisaniem układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz porozumienia w sprawie Chińskiej Czangczuńskiej linii kolejowej, Portu Artura i Dajrenu min. Czou En-lai i min. A. Wyszynski dokonali wymiany not, stwierdzających, że zawarte 14 sierpnia 1945 roku pomiędzy Chinami a Związkiem Radzieckim układ i porozumienia tracą moc obowiązującą oraz że oba rządy potwierdzają zabezpieczoną w całej pełni niezależność Mongolskiej Republiki Ludowej w wyniku referendum z 1945 roku i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych przez Chińską Republikę Ludową.

Jednocześnie min. Czou En-lai i min. A. Wyszynski dokonali również wymiany not w sprawie decyzji rządu radzieckiego o przekazaniu bez odszkodowania Chińskiej Republice Ludowej mienia, nabytego przez radzieckie organizacje gospodarcze od właścicieli japońskich w Mandzurii, a także w sprawie decyzji rządu radzieckiego o przekazaniu bez odszkodowania rządowi Chińskiej Republiki Ludowej wszystkich budynków byłego miasteczka wojskowego w Pekinie.

Z pobytu Mao Tse-tunga w ZSRR

MOSKWA. (PAP). — 13 bm. przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, profesor Czen Bo-da wicepremier rządu ludowego prowincji Sinkiang — Azizow, wraz z towarzyszącymi im osobami zwiedzili kolchoz „Luz” w rejonie krasnogorskim obwodu moskiewskiego.

Kolchozicy przyjęli Mao Tse-tunga z ogromną serdecznością.

MOSKWA. (PAP). — 13 bm. przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung, premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, wicepremier rządu ludowego Chin Północno-Wschodnich Li Fu-czun, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wan Czia-sian, profesor Czen Bo-da oraz wicepremier rządu ludowego prowincji Sinkiang — Azizow w asyście towarzyszących im osób obecni byli na balce „Jeziorko Łabędzie” w Państwowym Akademickim Teatrze Wielkim.

Wraz z gośćmi w loży centralnej znajdowali się wicepremierzy rządu radzieckiego — Molotow, Woroszyłow i Mikojan, minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszynski, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczyn oraz odpowiedzialni współpracownicy ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR.

Pojawieniu się Mao Tse-tunga i innych gości chińskich w teatrze towarzyszyła gorąca i długotrwała owacja publiczności.

Sukces wyborczy CGT

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Generalna Konfederacja Pracy odniosła znaczny sukces w wyborach do komisji rozjemczych pracowników poczty i telegrafów okręgu paryskiego, zdobywając 45 proc. głosów wobec 38 proc., które uzyskała w ostatnich wyborach w styczniu 1948 roku. Rozłamowa Force Ouvriere poniosła klęskę, uzyskując za ledwie 22 proc. wobec 43 proc. w roku 1948.

Mistrz szybkościowego skrawania



Tokarz Stefan Gadziński z Pomorskich Zakładów Mechanicznych w Bydgoszczy osiągnął szybkość skrawania metali 802 m na minutę

Foto Film Polski

Dekoracja zasłużonego kapłana wysokim odznaczeniem państwowym

W dniu 14 bm. w Złotej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu w czasie nadzwyczajnego posiedzenia prezydium Woj. Rady Narodowej odbyła się uroczystość dekoracji Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. kanonika Edmunda Konarskiego z Szemborzowa, pow. Wągrowa.

W posiedzeniu wziął udział wojewoda poznański — Stefan Brzeziński. Aktu dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta RP przewodniczący Woj. Rady Narodowej — Hetmański. Dziękując za zaszczytne wyróżnienie ks. kanonik Konarski podkreślił, że nie będzie szedł w Warszawie, będąc kapłanem w szpitalu Maltańskim. Od 1946 r. bierze aktywny udział w pracach charytatywnych i społecznych.

Ks. kanonik Konarski, uczestnicząc w konferencjach poznańskiej i warszawskiej, wraz z innymi 1200 księżmi zdecydowanie potępił przestępczą działalność b. władz „Caritas” za co został przez biskupa diecezji gnieźnieńskiej, Bernackiego, zdjęty ze stanowiska dziekana dekanatu witkowskiego. Zdjęcie ks. Konarskiego ze stanowiska obuzycie nie tylko parafian, ale i księży całego dekanatu, którzy zaprotestowali przeciwko stanowisku biskupa Bernackiego.

Ks. kanonik Konarski został ostatnio wybrany prezesem nowego zarządu „Caritas” w Gnieźnie.

Księża patrioci popierają nowe władze „Caritas”

Rozpoczęcie działalności przez nowe władze „Caritas” w Łodzi spotkało się z niewyłącznie przychylnym ustosunkowaniem ołbrzymiej większości wiaryzących katolików oraz ze sławną aprobatą znacznej części duchowieństwa. Świadomość, iż obecnie w pracy „Caritas” zlikwidowany zostanie protekcjonizm, stroniczość, popieranie elementów przestępczych, wrogich Polsce Ludowej itp., zapewnia tej instytucji zaufanie i czynne poparcie księży. Szereg księży wyraził publicznie na łamach „Głosu Robotniczego” zadowolenie z dokonanych w „Caritas” zmian. I tak ks. A. Laurman — z parafii Skrzyżnyk stwierdza:

„Działalność „Caritas” nie może ulec najmniejszemu choć by zahamowaniu. Wszelkie próby, mające na celu zakłócenie doniosłej pracy „Caritas”, winny być bezwzględnie ukrócone”.

Podobnego zdania jest ks. dziekan Jan Dumania z parafii Przysucha, który uważa, iż „dopiero obecnie organizacja „Caritas” posiada warunki rozwoju, pozwalające na prowadzenie działalności naprawdę zgodnej z duchem chrześcijańskiego miłosierdzia”.

W oświadczeniu swoich, wyrażających głębokie zadowolenie z urodzenia stosunków w „Caritas”, nie zapominają księża o winnych nadużyciach i przestępstwach, popełnionych uprzednio w instytucji „Caritas”.

„Tych ludzi należy oddać pod Sąd w myśl dekretu” — stwierdza ks. proboszcz Stefan Cieluba z parafii Klwów.

Zadania 5-letniego planu gospodarczego Węgier

W dniu 14 bm., w siedzibie Poselstwa Węgierskiego w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona daniom 5-letniego planu gospodarczego Węgierskiej Republiki Ludowej, której przewodniczył Minister Pelomocny Węgierskiej Republiki Ludowej, Béla Szantó.

Po dokładnym omówieniu za gadnień na które położony będzie szczególny nacisk przy realizacji 5-letniego planu gospodarczego na Węgrzech, minister Béla Szantó stwierdził, że plan 5-letni, którego zadaniem jest położenie podstaw socjalizmu na Węgrzech, przewiduje jeszcze ściślejszą współ-

Agenci wywiadu francuskiego ponieśli zasłużoną karę

Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie ogłosił po południu dnia 14 lutego 1950 r. wyrok, skazujący André Robineau na 12 lat więzienia, Gaston Drouet na 10 lat więzienia, Bronisława Sokół - Klimczaka na karę śmierci, Zbigniewa Borkowskiego vel Blaustejna na 15 lat więzienia, Stefana Pielackiego na dożywotnie więzienie i Kazimierza Rachtana na 8 lat więzienia.

Podczas odczytywania wyroku przez przewodniczącego Sądu Wojewódzkiego ppk. Alfreda Janowskiego, wielką salę Woj. Rady Narodowej wypełniały setki mieszkańców Szczecina. Ołbrzymie tłumy zalegały plac przed gmachem, słuchając wyroku nadawanego przez głosniki.

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zeznań wszystkich świadków przesłuchiwanych na rozprawie oraz ujawnionych na rozprawie dowodów rzeczowych Sąd ustalił m. in.:

Szereg oficjalnych osób na stanowiskach, tak w ambasadzie francuskiej jak i w konsulatach, nie tylko wiedział, ale brał czynny udział w organizowaniu i kierowaniu działalnością szpiegowską w Polsce, wbrew zwiyczajom międzynarodowym, nadużywając przy tym

swych dyplomatycznych i konsularnych uprawnień.

Sąd podzielił stanowisko rzecznika oskarżenia, że — pod czas gdy Polska i inne kraje młujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się siły, które postanowiły przeszkodzić wielkiemu dziełu, że te siły imperialistyczne chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Temu celowi służyły sieci szpiegowskie, zajmujące się zbieraniem wiadomości wojskowych i gospodarczych.

Ponadto w tym celu sieć szpiegowska wywiadu francuskiego organizowała dywersję polityczną przez nasylenie swych agentów do partii poli-

tycznych i organizacji społecznych.

Kierownictwo tej sieci spoczywało w rękach przebiegawczych służbów na terenie Polski obywateli francuskich, takich jak Robineau, Humm, de Méré, zaś do pracy operatywnej werbowano obywateli francuskich mieszkających w Polsce, Polaków wrogo ustosunkowanych do ustroju ludowego, elementy dwójkarskie, biogwardyjskie i hitlerowskie.

Sposoby werbowania przewidywały również łudzenie obietnicą umożliwienia nielegalnego wyjazdu poza granice państwa, a przede wszystkim do Francji. System pracy wywiadu francuskiego, obok powszechnie znanych metod, przewidywał również stosowanie systemu kapturowego, polegającego na upijaniu informatorów i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

malizacji i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez podchwytliwe wydobycie od nich informacji i przez przenikanie w for-

Prezydent Pieck o zadaniach prasy demokratycznych Niemiec

BERLIN (PAP). Jak już do nasiliśmy, odbyła się tu konferencja dziennikarzy, członków SED, na której Przewodniczący SED — prezydent Pieck — nakreślił zadania demokratycznej prasy niemieckiej.

Pierwszym zadaniem demokratycznej prasy niemieckiej, w szczególności prasy SED — powiedział prezydent Pieck — jest mobilizacja mas do walki o jedność Niemiec, o zawarcie

traktatu pokojowego i wycofanie z obszaru całych Niemiec wojsk okupacyjnych.

Prezydent Pieck scharakteryzował następnie podstawowe zadania prasy partyjnej w dziedzinie mobilizacji mas do wykonania i przekroczenia narodowego planu gospodarczego na rok 1950 oraz w dziedzinie umocnienia iadu demokratycznego na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Sąd Najwyższy ZSRR zatwierdził wyrok na japońskich przestępców wojennych

MOSKWA (PAP). Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpoznało skargi kasacyjne skazanych przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku

za przygotowywanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej japońskich zbrodniarzy wojennych: Yamada Otozoo, Kadzicuka Riudzi, Takahasi Takacu, Nisi Tosihido, Karasawa Tomio, Mitomo Kadzuo i Kikuczi Norimicu.

W swych wywodach kasacyjnych skazani, przynajmniej częściowo, prosili o złagodzenie kary.

Mając na względzie ogrom dokonanych przestępstw, kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR odrzuciło skargi kasacyjne oskarżonych, utrzymując wyrok Trybunału Wojskowego w Chabarowsku w mocy.

W tym stanie rzeczy sędzia sądu federalnego — Kitch, podpisał dwa z góry przygotowane

postanowienia sądu. Jedno z nich poleca związkowi zawodowemu górników przerwanie

stajki na 10 dni i wyznacza na dzień 20 lutego „rozprawę”, której przedmiotem będzie zakaz stajki na dalszych 80 dni.

Drugie postanowienie sędziego Kitcha, również oparte na ustawie Tafta - Hartley'a, głosi, że żądania strajkujących górników są „nielegalne”.

Mimo użycia przez Trumana ustawy Tafta-Hartley'a — ani jeden z 400 tysięcy górników nie przerwał strajku

N. JORK (PAP). — Po wysłuchaniu sprawozdania „grupy śledczej”, Truman polecił ministrowi sprawiedliwości — Mc Grathowi, przystąpienie do natychmiastowego śledztwa sądowego w sprawie strajku górników i wydanie odpowiednich zarządzeń sądów federalnemu na mocy ustawy Tafta-Hartley'a.

W tym stanie rzeczy sędzia sądu federalnego — Kitch, podpisał dwa z góry przygotowane

postanowienia sądu. Jedno z nich poleca związkowi zawodowemu górników przerwanie

stajki na 10 dni i wyznacza na dzień 20 lutego „rozprawę”, której przedmiotem będzie zakaz stajki na dalszych 80 dni.

Drugie postanowienie sędziego Kitcha, również oparte na ustawie Tafta - Hartley'a, głosi, że żądania strajkujących górników są „nielegalne”.

Przywódca związku zawodowego górników — Lewis, wystosował do poszczególnych oddziałów związku zawodowego górników okólnik, w którym poleca podporządkowanie się decyzji władz sądowych i zaniechanie strajku.

Wbrew użyciu przez Trumaną ustawy Tafta - Hartley'a, wbrew decyzjom władz sądowych, wbrew rozkazom Lewisa — z 400 tysięcy strajkujących górników a n i j e d e n g ó r n i k nie powrócił do pracy.

Górnicy w Pitsburgu (ośrodek ten skupia 56 tysięcy górników) oświadczyli, że są zdecydowani kontynuować strajk wbrew decyzjom sądu federalnego. Przewodniczący okręgowego zarządu związku zawodowego górników w stanie Wirginia Zachodnia — Urbanik — oświadczył, że górnicy nie dadzą się pognąć do pracy na mocy nakazów sądowych. Przewodniczący oddziału związku w Morgantown — Richards — złożył oświadczenie, że Trumanowi nie uda się sterroryzować górników przy pomocy reakcyjnej ustawy Tafta - Hartley'a. Górnicy stanu Ohio, górnicy miasta Richmond, górnicy licznych innych ośrodków uchwalili jedynomyślnie rezolucję, wypowiadającą się za kontynuowaniem strajku.

Prasa donosi, że w wyniku przedłużającego się strajku górników rząd amerykański postanowił ograniczyć ruch pogórzni towarowych o 25 proc. oraz wprowadzić znaczne ograniczenia w ruchu pasażerskim.

Dokończenie na str. 2

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Każde nasze osiągnięcie wzmacnia front pokoju

Zobowiązania produkcyjne kobiet pracujących Polski

Ruch współzawodnictwa dla uczczenia czynnem Międzynarodowego Dnia Kobiet, obejmuje coraz liczniejsze rzesze kobiet. Do robotnic i chłopek podejmujących zobowiązania produkcyjne i inne, przylaczają się także i przedstawicielki pracującej inteligencji.

Na zebraniach hutniczek pracownice wszystkich działów podejmują zobowiązania zwiększenia produkcji.

Zbiorowe zobowiązania robotnic hut „Bobrek” obejmują: zwiększenie wydajności przy wyładunku do 160 proc. przy tokarkach — do 110 proc. przy nawijarkach — do 210 proc.

Długofalowe zobowiązania poczynione wydatności w rozmiarach od 10 do 20 proc. podjęły rdzeniarki hut „Zygmunta”: Stefania Musiał zobowiązała się do osiągnięcia 175 proc. normy, Maria Kowalik — 175 proc., Gertruda Barczyk —

170 proc., Magdalena Kowalik — 155 proc., Stanisława Masu i Jadwiga Piecha — po 150 proc. normy.

W hucie „Bałdon” wiertacz Wytwórni Magnezów — Józefa Wawrzyniak, zobowiązała się do zwiększenia wydajności o 20 proc. W ślad za tymi robotnicami poszły liczne inne pracownice hut.

Kola Gospożyn Wiejskich zwiększą obszar zasiewów. Kobiety, zrzeszone w Kole Gospożyn Wiejskich w gromadzie Klimkówka, pow. Sanok, podjęły zespołowe i indywidualne zobowiązania. Wszystkie członkinie Kół Gospożyn Wiej-

skich w tej gromadzie postanowiły zwiększyć obszar zasiewów buraka cukrowego, lnu i ziemniaków. Ponadto zobowiązały się opiekować nowoorganizowanym na swym terenie przedszkolem.

Na ostatnim posiedzeniu Gminnej Rady Kobiecej w Żukowie, woj. gdańskie, uczestniczki zebrania postanowiły uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet przez założenie Kół Gospożyn Wiejskich w 10 gromadach.

Postanowienia nauczycielek śląskich

„W pełnym zrozumieniu zadań, jakie w ustroju socjalistycznym mają do spełnienia kobiety, a zwłaszcza nauczycielki, jako wychowawczynie młodego pokolenia — czytamy w uchwałę podjętej przez człon-

kinie Związku Nauczycielstwa Polskiego okręgu śląsko - dąbrowskiego — zobowiązujemy się do: zmobilizowania wszystkich nauczycieli naszego okręgu w liczbie 11.000 do samokształcenia ideologicznego; zwiększenia liczby nauczycielek pracujących na kursach dla analfabetów do liczby 1.500; prowadzenia akcji uświadamiania politycznego wśród kobiet innych zawodów, aby przyspieszyć wykonanie planu 6-letniego”.

W licznych rezolucjach kobiety pracujące podkreślają, że każde osiągnięcie na polu rozwoju gospodarki i kultury Polski Ludowej wzmacnia ogólnonarodowy front pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

DZIŚ W NUMERZE:

STANISŁAW MILECKI sekretarz KW PZPR: Sprawy produkcyjne na zebraniach wyborczych w warszawskich organizacjach partyjnych.
W SKULSKA: o niektórych brakach strudniających wyrobocze kapitalizm.
JERZY LOBMAN: Rewolucyjna walka ludu Wietnamu.
ZOFIA ARTYMOWSKA: „Super - broń” pana Trumana.

TEMATY DNIA

Wolności nie utopia w krwi

Prezydent Truman polecił ministrowi sprawiedliwości USA przystąpienie do natychmiastowego śledztwa sądowego w sprawie strajku górników. Feralne Biuro Dochodzeń bada petycje złożone w ciągu ostatnich trzech lat dla poparcia kandydatów RP USA w wyborach w stanie New Jersey...

Mocarstwa zachodnie sabotują zawarcie traktatu pokojowego z Austrią

Dziennik „Prawda” o rokowaniach nad austriackim traktatem pokojowym

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” ogłasza artykuł omawiający taktykę zwłoki, zastosowaną przez delegatów USA, W. Brytanii i Francji w legiego traktatu pokojowego.

Autor artykułu stwierdza, że kółka rządzące trzech mocarstw zachodnich, pragnąc oszukać opinię publiczną, udają „przyjaźni” narodu austriackiego i zwolenników zawarcia traktatu. W praktyce jednak odwracają one wszelkimi sposobami przygotowanie projektu traktatu, a korzystając z pomocy reakcji austriackiej — utrzymują ją potencjalnie wojennie-przemysłową Austrii i popierają działalność austriackich elementów faszystowskich...

larów, należnej Związkiwki Radzieckiemu. Jest natomiast rzeczą naturalną, że przedstawiciel ZSRR nie mógł zgodzić się na żądania mocarstw zachodnich, by do projektu traktatu włączono artykuł, zezwalający St. Zjednoczonym, W. Brytanii i Francji na kierowanie w przyszłości do Austrii nieograniczonej liczbą swych wojskowych specjalistów i instruktorów.

Imperialiści chcą przedłużyć okupację Austrii WIEDEŃ (PAP). — Pod tytułem „Sabotowanie traktatu pokojowego” dziennik „Oesterreichische Zeitung” stwierdza, że rokowania zaszczytów ministrów spraw zagranicznych w Londynie od chwili ich wznowienia stały pod znakiem systematycznego sabotażu zarówno ze strony mocarstw zachodnich, jak i reakcji austriackiej.

Delegacja CRZZ zapoznaje się z pracą związkowców radzieckich

Tow. A. Burski o wrażeniach delegacji polskich związkowców z pobytu w Leningradzie

MOSKWA (PAP). — W dniu 13 lutego powróciła z Leningradu po 6-dniowym pobycie delegacja polskich związków zawodowych, z wiceprzewodniczącym CRZZ — tow. Aleksandrem Burskim, na czele. W rozmowie z przedstawicielem PAP, A. Burski oświadczył: „W Leningradzie, gdzie bawiliśmy jako goście tamtejszych związków zawodowych, doznaliśmy niezwykle serdecznego przyjęcia”.

W ciągu naszego pobytu zwiedziliśmy szereg zakładów przemysłowych Leningradu, wszystkie miejsca związane z pobyciem i pracą Lenina i Stalina w Leningradzie, a więc Instytut Smolny, Muzeum Lenina, szalaś w pobliżu stacji Ra-

zliw, w którym mieszkał Lenin, ukrywając się przed oprawcami rządu tymczasowego i Muzeum Kirowa.

Leningrad wywarł na nas ogromne wrażenie — oświadczył tow. Burski. — To bohaterkie miasto nie tylko zaleczyło całkowicie rany zadane przez barbarzyńców hitlerowskich, ale rozbudowuje się nadal intensywnie.

Widzieliśmy robotników nowatorów, zwolnionych od codziennej pracy, do których dy spożyte stoją specjalne pracowni e i laboratoria, w których mogą realizować swe pomysły i ulepszenia. 97 proc. robotników przemysłu leningradzkiego bierze udział we współzawodnictwie socjalistycznym, indywidualnym, zespołowym, oddziałowym i międzyfabrycznym.

Robotnicy i ogół mieszkańców Leningradu odnosił się do nas z ogromną sympatią i wiedział tow. Aleksander Burski. — Interesowali się oni żywo rozwojem Polski Ludowej i często zadawali pytania, co do postępów odbudowy Warszawy.

Pod koniec naszego pobytu urządzono spotkanie członków naszej delegacji z członkami związków zawodowych Leningradu. Dało to nam możliwość za znajomienia się ze strukturą i metodami pracy obwodowej rady związków zawodowych — oświadczył tow. Burski.

Chłopi Korei południowej tworzą komitety pomocy partyzantom

PEKIN. (PAP). — Agencja telegraficzna Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiła odezwę Komitetu Centralnego Związku Chłopów Korei południowej, wzywającą wszystkich chłopów Korei południowej do czynnego poparcia apelu KC jednolitego demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Korei do narodu w sprawie pokojowego zjednoczenia kraju.

W odpowiedzi na tę odezwę chłopów wielu prowincji Korei południowej zorganizowali specjalne komitety pomocy partyzantom. Coraz częściej stają się zbrojne wystąpienia chłopów Korei południowej przeciwko marionetkowemu rządowi Li Syn-mana.

Niedawno w prowincji południowej Czolla, 700 chłopów przy pomocy partyzantów aresztowało kilkudziesięciu zdrajców obojętnych i oddało ich pod sąd ludowy.

Masakra uwięzionych komunistów indyjskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że w więzieniu miasta Salem, policja otworzyła ogień do zamkniętych w celach więziennych komunistów. Jest 20 zabitych i 102 rannych.

Analogicznej zbrodni dokonała policja w więzieniu, w mieście Nasik.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karachi: Policja w Lahore aresztowała sekretarza związku literatów postępowych Pakistanu — Abdulla Malika, przewodniczącego w celach więziennych komunistów „związku bezrobotnych” Bag Ali i sekretarza związku zawodowego kolejarzy — Mohammeda Aslama.

Współczesny kraj i w wyniku 6-dniowego głodowego strajku okupacyjnego delegacji chłopskiej w lokalu „związków robotników rólnych Izraela” — reakcyjne kierownictwo związku uchyliło decyzję o usunięciu z osiedli rolniczych chłopów, będących członkami Partii Komunistycznej i zobowiązało się do zapewnienia komunistycznym osadnikom równych z innymi chłopami praw w osiedlach.

Radziecka delegacja służby zdrowia w Łodzi

Wielkim wydarzeniem dla świata lekarskiego Łodzi była wizyta pięcioletniej delegacji lekarzy i uczonych radzieckiej służby zdrowia. Delegacja w towarzystwie wiceministra Kożuszka i profesorów łódzkiej Akademii Lekarskiej, odwiedziła szereg łódzkich zakładów leczniczych, szpitali i ośrodków zdrowia.

We Włoszech i we Francji rośnie ruch w obronie pokoju

RZYM (PAP). — Zarząd miejski w Mediolanie i Ankonie zaaprobował apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W Mediolanie za przyjęciem apelu wypowiedzieli się również przedstawiciele partii Saragata i chrześcijańscy demokraci.

W Padwie kolejarze podpisali uchwale, w której wzywają do broni przeciwko transportowi broni na terenie Włoch.

GENEWA (PAP). — W ramach przygotowań do krajowego zjazdu obrońców pokoju, który odbędzie się w Paryżu między 10 a 12 marca, w całej Francji odbywają się wstępne konferencje.

Statki duńskie przewożą francuską broń do Vietnamu

KOPENHAGA. (PAP). — Dziennik „Land og Folk” donosi, że szereg statków duńskich przewozi broń francuską do Vietnamu. Ponadto robotnicy portu w Marsylii kategorycznie odmówili ładowania broni — francuskie władze wojskowe posyłają obecnie broń do Antwerpii, gdzie następuje załadunek. Broń opakowana jest w ten sposób, aby robotnicy portu w Antwerpii nie mogli się zorientować, z jakim ładunkiem mają do czynienia. Przesyłki te adresowane są do Saigona, Bangkoku lub Singapuru.

Władze Saary zakazały odbycia zgromadzenia obrońców pokoju

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi z Paryża: Według zamieszczonej w dniu 10 „Ce Soir” wiadomości — władze Zagłębia Saary zakazały odbycia zgromadzenia obrońców pokoju w mieście Mittelbach — poważnym ośrodkiem przemysłowym metalurgicznym. Na zebraniu tym przemawiać miał deputowany francuskiego Zgromadzenia Narodowego — Florimond Bonte. W czasie swej podróży do Zagłębia Saary deputowany Bonte był wielokrotnie szykanowany i legitymowany przez władze policyjne, które przyznały, że działają na mocy instrukcji otrzymanej z Paryża.

Skandaliczna wizyta zbrodniarza hitlerowskiego we Francji

GENEWA. (PAP). — Z Paryża nadchodzą dalsze szczegóły skandalicznej wizyty zbrodniarza hitlerowskiego Skorzennego we Francji. Jak się okazuje — Otto Skorzenny, „wybawca” Mussoliniego w 1943 r., zbiegł w swoim czasie z miejsca internowania w Niemczech, gdzie oczekiwał na proces „denazyfikacyjny”.

Wobec oburzenia opinii publicznej, która zapytuje w jaki sposób hitlerowski zbrodniarz wojenny mógł otrzymać wizę do Francji, ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło oświadczenie, w którym mówi wykrętnie, że w stosunku do Skorzennego nie zgłaszano wniosków o wydanie go jako zbrodniarza.

Stowarzyszenie b. partyzantów francuskich ogłosiło protest przeciwko pobytowi Skorzennego w Paryżu dodając, że ten zbrodniarz hitlerowski jest obecnie kierownikiem jednej z międzynarodowych organizacji „hitlerowskiej propagandy i szpiegostwa”.

Prasa demokratyczna przypomina, że Skorzenny ponosi odpowiedzialność za zamordowanie 500 więźniów politycznych obozu koncentracyjnego Sachsenhausen.

Proces Robineau zdemaskował wrogów narodu polskiego i francuskiego

Korespondenci zagraniczni o procesie szpki szpiegowskiej w Szczecinie

Na łamach „Głosu Szczecińskiego” liczni korespondenci prasy zagranicznej zamieścili swe uwagi i spostrzeżenia na temat procesu Robineau, których fragmenty podajemy poniżej:

Carmine de Lipsi — „Unita”

„Proces Robineau zainteresował nie tylko naród polski i francuski. Proces ten wzbudził zainteresowanie całego świata, a szczególnie włoskiej opinii publicznej.

Proces rzuca jaskrawe światło na cyniczne i przestępcze metody, którymi posługują się imperialiści w przygotowywaniu agresywnej wojny, skierowanej przeciwko ZSRR i wszystkim krajom demokracji ludowej.

Szczeciński proces jest również odzwierciedleniem walki o pokój. Zdemaskował on jeszcze raz jaskrawo tych, którzy pragną przygotować nową katastrofę wojenną.”

Otto Schreiber — ADN Berlin

„Proces Robineau jest wielkim sukcesem pokojowej polityki ludowej. Zdemaskowanie szpiegowskiej działalności, stanowiącej część składową polityki imperialistycznej, służy sprawie pokoju i przyczynia się również do podniesienia rewolucyjnej czujności sąsiadującej z Polską — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.”

Catherine Varlin — „l'Humanite”

„Proces szczeciński jest tak samo ważny dla narodu polskiego jak i dla narodu francuskiego, ponieważ demaskuje ich wspólnych wrogów: napastnicze rządy krajów paktu antyfrancuskiego i ich agentów — szpiegów-dyplomatów i zwykłych szpiegów w Polsce i innych krajach.”

Francis Cremieux — „Ce Soir”

„Walka ta, jest walką ludu francuskiego. Jest to walka marynarzy Marsylii i doków St. Nazaire. W walce tej wrogowie naszych przyjaciół są naszymi wrogami.”

Roger Maria — „France d'Abord” i „Peuples Amis”

„Mocne przyjaźni, która zawsze łączyła naród polski i francuski nie naruszyła akcją przygotowania wojny, prowadzonej przez sieć godnych po gardy agentów, którzy swoją niechęć moralną oddają w służbę amerykańskiego imperializmu, obcego zarówno naszemu udowi jak i nowej Polsce.”

Masy ludowe Francji po bratersku popierają pokojowy wysiłek wielkiego narodu polskiego. Budując dla siebie, drodzy polscy przyjaciele, pomagacie nam w naszej walce o pokój.”

Karel Hrabal — „CTK i Radio Praha

Wraz z Robineau znalazł się na ławie oskarżonych antypokojowy Pakt Atlantyczny oraz bezpośredni mocodawcy Robineau, którzy wykorzystali te afery jako powód do nagonki przeciwko Polsce Ludowej i tym samym zdemaskowali się jako jego zwierzchnicy.”

Madelaine Jacob — „Liberation”

„Czy proces Robineau jest procesem, wytoczonym temu młodemu człowiekowi, na którego wywiad francuski położył rękę, aby go wciągnąć w te ponurą awanturę? Czy nie jest

„Sieć wywiadu francuskiego — pisze dziennik — służyła krajom uczestniczącym w agresywnym pakcie atlantyckim i imperialistom anglo - amerykańskim i miała na celu rozniecenie nowej wojny. W ten sposób przed trybunałem w Szczecinie stanęli również anglo - amerykańscy podległe wojennym.”

Dyplomaci USA konferują w Bangkoku

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że w poniedziałek rozpoczęła się w Bangkoku (Sytam) narada amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w krajach Dalekiego Wschodu i Azji Południowo-Wschodniej. Naradzie przewodniczy specjalny przedstawiciel USA w randze ambasadora, Jessup.

Jessup oświadczył na konferencji prasowej, że „Stany Zjednoczone z sympatią ustosunkują się do każdego sojuszu regionalnego między krajami Azji”, czyniąc aluzję do dalekiego wschodniego odgałęzienia agresywnej polityki atlantyckiej.

GENEWA (PAP). Specjalna wysłanniczka „Liberation” pisze w konkluzji swego sprawozdania: „Widziemy jak otoczeni strażą wychodzą szybko z sali ci Francuzi, którzy nie reprezentują Francji, podobnie jak oskarżeni Polacy nie reprezentują Polski”.

Półoficjalny „Monde” z zadziwianym cynizmem pisze: „Polacy oburzają się oczywiście, dowiadując się, że wysłaliśmy szpiegów na ich terytorium, ale, powinni oburzać się jeszcze bardziej, że wysłaliśmy szpiegów, tak niedźwiedzich.”

„Perspectives” pisze: „Jest rzeczą przynajmniej dziwną, że przez głupia i niebezpieczną grą represji za aresztowanie agenta wywiadu mogło nastąpić prawie całkowite zerwanie stosunków gospodarczych i kulturalnych między dwoma krajami złączonymi długą tradycją historyczną”.

Antyimperialistyczna demonstracja ludności Drezna

BERLIN (PAP). W dniu piątej rocznicy zniszczenia Drezna przez bombowce amerykańskie, w Dreźnie odbyła się potężna antyimperialistyczna demonstracja ludności pracującej.

Ponad 100 tysięcy robotników i pracowników zakładów miejskich zgromadziło się na wiecu, protestując przeciwko zbrodnieniom zakusom brytyjsko-amerykańskich imperialistów, przygotowujących nową wojnę.

Premier Saksonii Seidewitz złożył w imieniu prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka wieniec u stóp pomnika ofiar wojny hitlerowskiej.

Żołnierze francuscy przeciw „brudnej wojnie”

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, żołnierze 401 pułku artylerii przeciwlotniczej przesłali datki w pieniądzu i naturze robotnikom portowym, którzy odmawiają ładowania sprzętu wojennego do Vietnamu. Statek angielski „Empire Marshall” nie dopłynął do Indochin i powrócił do portu St. Nazaire, doznawszy w drodze uszkodzeń na skutek niefachowego zatadowania skrzyń z bronią. Statek ten został załadowany przez wojsko, ponieważ dokrzy Dunkierki odmówili pracy przy załadunku sprzętu wojennego.

Strajki we Włoszech przeciw redukcjom robotników

RZYM (PAP). We Włoszech wzrasta się walka robotników przeciwko zamknięciu fabryk i przeciwko antyrobotniczej polityce rządu.

13 bm. odbył się w Massa Carrara jednodniowy strajk generalny na znak solidarności z bezrobotnymi.

W Salerno proklamowano 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko represjom policyjnym.

W Genui metalowcy proklamowali 14 bm. jednodniowy strajk na znak solidarności z robotnikami zakładów „San Giorgio”, którzy przeciwstawili się zwolnieniu z pracy swych towarzyszy.

Agenci wywiadu francuskiego ponieśli zasłużoną karę

„Dokończenie ze str. 1”

nie tzw. „wtyczek” do różnych komórek życia państwowego, na których prace i organizację wywiadu francuski zwrócił uwagę.

Proces wykazał agresywny charakter wywiadu francuskiego, skierowany swoim ostrzem przeciwko Polsce i tym wszystkim państwom, które pod przewodnictwem ZSRR prowadzą przybrającą na silę walkę o pokój.

Po szczegółowym omówieniu ustalonej na rozprawie działalności poszczególnych oskarżonych Sąd orzekł, że Andreé Robineau był płatnym agentem wywiadu francuskiego okręgu gdańskiego, a następnie szefem wywiadu na okr. szczeciński. Działal on na szkodę państwa polskiego, gromadząc osobiste i przy pomocy podległej sobie siatki wywiadowczej, a następnie przekazywał zwierzchnikom wiadomości stanowiące tajemnicę państwową. Za działalność tę pobierał stałe wynagrodzenie pieniężne, początkowo w wysokości 50.000 zł, a potem 75.000 zł miesięcznie.

Gaston Drouet uznany został winnym zbierania jako płatny agent wywiadu francuskiego tajemnic państwowych i wojskowych.

Wszystcy oskarżeni obywateli polscy uznani zostali winnymi działania na szkodę państwa polskiego przez to, że wykorzystując swe stanowisko służbowe zbierali wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił co następuje: Waga przestępstw i napięcie złej woli skazanych, jak również wielka krzywda wyrządzona przez nich państwu i narodowi polskiemu, kwalifikuje ich wszystkich na zastosowanie najwyższego wymiaru kary. U mniejszej jednak Sąd wziął pod uwagę, że osk. Robineau w czasie najazdu hitlerowskiego walczył przeciwko faszystom, że następnie uległ degeneracji, a dając charakterystyczną cechą dla środowiska, w którym się znalazł. Sąd wziął również pod uwagę jego młody wiek, oraz

W Genui metalowcy proklamowali 14 bm. jednodniowy strajk na znak solidarności z robotnikami zakładów „San Giorgio”, którzy przeciwstawili się zwolnieniu z pracy swych towarzyszy.

W Salerno proklamowano 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko represjom policyjnym.

W Genui metalowcy proklamowali 14 bm. jednodniowy strajk na znak solidarności z robotnikami zakładów „San Giorgio”, którzy przeciwstawili się zwolnieniu z pracy swych towarzyszy.

W rocznicę powstania wiedeńskiego

WIEDEŃ (PAP). Proletariat austriacki uroczysto uczcił 16 rocznicę powstania lutowego robotników wiedeńskich. W całym kraju odbyły się liczne wiece i akademie.

Na cmentarzu wiedeńskim odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobach robotników, poległych w walce z faszystami. W czasie uroczystości wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii, Zucker-Schilling.

Policja włoska strzela do robotników rolnych

RZYM (PAP). Policja włoska dopuszcza się coraz nowych represji wobec robotników rolnych.

Widownia krwawych zafę stała się 13 bm. miejscowość Seely w prowincji Lecca, gdzie robotnicy rolni zamierzali zorganizować wiec. Policja nagłe otworzyła ogień do zbierających się robotników. W wyniku strzelaniny jeden robotnik rolny został ciężko ranny, zaś sekretarz związku robotników rolnych — kontuzjowany.

W traso policjanci pobili pałkami grupę kobiet. 13 bm. okoliczna ludność wzięła udział w 24-godzinnym strajku protestacyjnym przeciwko akcji bojówek faszystowskich i policji.

Prowokacyjny proces przeciw ko'e arzom — komunistom w loku

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi z Szanghaju, że w Tokio trwa nadal zainicjowany przez władze policyjne prowokacyjny proces przeciwko kolejarzom - komunistom, oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej na stacji Mitaka.

Policja aresztowała świadka Yosinuo Kurokawa, który złożył zeznania, demaskujące machinacje prokuratury — pod zarzutem „krzywoprzysięstwa”.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

DZIAŁACZE KULTURALNI KANDYDATAMI DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Wielka liczba pisarzy, uczonych i artystów, których kandydatury na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR wysunięte zostały na zebraniach przedwyborczych, świadczy o wadze, jaką przywiązują miliony reszce wyborców radzieckich do budownictwa kultury socjalistycznej.

Wśród kandydatów, wysuniętych na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR znajdują się czołowi pisarze radzieccy: Fadiejew, Tichonow, Pawlenko, Erenburg i Babajewski. Spośród działaczy artystycznych i filmowych do Rady Najwyższej ZSRR kandyduje między innymi znany reżyser filmowy Czaiurel, znana artystka Tarasowa, śpiewaczka Aleksandrowska, artysta Czerkasow i inni.

Na liście kandydatów znajdują się również wybitni uczeni radzieccy, między innymi prezydent Akademii Nauk ZSRR Wawilow, Łysenko, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego Niemiennow, znany uczonego ukraiński Palladin itd.

NOWY TYP ELEKTROWOZU KOPALNIEGO

Radzieccy energetycy, w ścisłej współpracy z górnikami, skonstruowali nowy typ elekrowoza kopalinowego, poruszanego przy pomocy prądu zmiennego. Pierwsza seria nowych elekrowozów zdała wyśmienicie 3-miesięczny egzamin w kopalniach podmoskiewskiego zagłębia węglowego.

Nowe elekrowozy utrzymują stałą szybkość niezależnie od ładunku i wzniesienia.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA UKRAIŃSKIEJ GOSPODARKI SOWCHOWEJ

W stolicy Republiki Ukrainskiej rozpoczęła się narada przedstawicieli ukraińskich sochowców — stachanowców, nowatorów produkcji rolnej, agronomów, zootechników itd. Wśród uczestników narady znajduje się 48 Bohaterów Pracy Socjalistycznej.

Referat o osiągnięciach gospodarki sochowowej oraz o wtyczkach na rok 1950 — wygłosił minister sochowców Ukrainskiej SRR — Kalczenko.

Sochowcy Ukrainy osiągnęli w roku ub. ofiite plony zbóż i kultur technicznych. Ponad 100 sochowców otrzymało za szczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, a ponad 2.000 przodowników gospodarki sochowowej otrzymało ordery i medale. Pogłowie bydła wzrosło w roku ub. w sochowach przeszło dwukrotnie, a pogłowie świń i owiec wzrosło przeszło trzykrotnie.

W roku ub. sochowcy ukraińskie otrzymały setki nowych traktorów, kombajnów i samochodów.

Robotnice podnoszą produkcję walcząc w ten sposób o pokój



22-letnia prządka z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2, członka ZMP Janina Kucalska, zobowiązała się wykonać do dnia 1 lipca swą bieżącą produkcję w 113 proc., tzn. 1.080 kg przędzy więcej niż przewiduje baza

Foto AR

Wyrok na podżegaczy

Skazani zostali szpiecy. Ale na ławie oskarżonych siedział imperializm. Wśród podżegaczy, potępionych przez całą uczciwą opinię publiczną świata, napiętnowanych surowo przez lud pracujący Polski i Francji — znajdowały się i obecne kółka rządzące Francji i pakt Atlantyki i strategia bomby atomowej i „zimna wojna” i cała taktyka podżegaczy wojennych. Dlatego też proces Robineau był nie tylko aktem obrony polskiego państwa ludowego wobec naszych wrogów — lecz również wyrazem walki, prowadzonej przez naród polski w szeregu pokój miłujących narodów — przeciwko podżegaczom wojennym.

W bandzie szpiegowskiej Andre Robineau było tylko dwóch Francuzów. Ale też działalność szpiegowska Andre Robineau nie miała nic wspólnego z prawdziwą Francją. Siatka szpiegowska, budowana nakładem wielkich środków pieniężnych przez francuskie piacówki dyplomatyczne w Polsce, służyła głównie interesom nawet nie burżuazji francuskiej, lecz jej mocodawców zza oceanu. Nie dysponując swoim ludem, który czynem udawadnia, że nie chce stać się mięsem armatnim — reakcja francuska stawia do dyspozycji podżegaczy pokój swoje szpiegowskie szumowiny. Polscy reakcyjniści, hitlerowskie kapo, białogwardystowskie zbrodniarze, francuscy zawodowi szpiecy — szumowiny kosmopolitycznego półświatka spotkały się na ławie oskarżonych w procesie szpiegowskim.

Proces szpiegowski nie miał nic wspólnego z prawdziwą Francją. Ani z tą Francją, która w ciemnych latach okupacji stanęła do walki z hitlerowskim wrogiem — do walki, w której tak czynną rolę odegrali polscy robotnicy — emigranci. Ani z tą Francją, która ma długie i świetne tradycje walki o wolność. Ani z tą Francją, która ustami Thoreza dumnie oświadczyła, że lud jej nigdy nie stanie do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ani z tą Francją, której lud pracujący w dziesiątkach tysięcy wyłegł 12 brn. na ulice, by przy okazji odpardzić pu-

czu faszyzów wczorajszych — dać odpór fašystom dnia dzisiejszego.

Nie z tą Francją miał coś wspólnego gaullista z przekonania, a szpieg z zawodu — Robineau, tak jak nie z Polską dzisiejszą mieli coś wspólnego Klimczak czy Pielacki. Wszyscy oskarżeni reprezentowali tę samą brudną rękę, te same siły światowej reakcji, które z górą trzydzieści lat organizowały wielki spisek przeciwko ZSRR, przeciwko międzynarodowej klasie robotniczej, przeciwko ludom wyzwolonym spod jarzma kapitalizmu. I przez te trzydzieści z górą lat rosła i potęgiała moc obywateli socjalizmu, a słaby siły imperializmu. I przez te trzydzieści z górą lat nie jeden spisek został zdemaskowany, nie jedna agencja została rozbita, niejednego wroga, jakkolwiek kunsztownie by się nie maskował — spotkała zasłużona kara.

Proces Robineau odsłonił podłość metod, jakimi posługują się przeciwko nam obóz podżegaczy wojennych. Nakazem dnia dla każdego jest rewolucyjna czujność, wypływająca z świadomości, że im bardziej bity jest wróg klasowy — tym bardziej wymaga on awanturniczych wysiłków dla sabotażowania, hamowania i dezorganizowania naszej pokojowej pracy, naszego budownictwa.

Trzeba baczyć, by żadna informacja, z której korzystać może wróg — nie dostała się do jego rąk. Trzeba uważać, by żadna wiadomość, stanowiąca tajemnicę państwową, służbową, czy partyjną — nie znalazła drogi do imperialistycznego szpiega, który posłuży się nią przeciwko naszemu krajowi.

Wyrok w procesie szpiegowskim był wyrokiem przeciwko reakcji francuskiej i jej anglosaskim mocodawcom, przeciwko całemu obywateli podżegaczom wojennym. Rozgraniając bandy szpiegowskie, stojąc czujnie na straży zdobyczy ludu pracującego — działamy nie tylko w interesie Polski, lecz również w interesie wszystkich ludów miłujących wolność, w interesie pokoju światowego.

O niektórych brakach utrudniających wydobycie kopalniom

Podnieść wydobycie, nie zwiększając stanu załogi — generalna linia, którą kieruje się w swoich pracach przemysł węglowy — kreśli dla kopalń drogę postępu technicznego, racjonalnej organizacji obsady, mechanizacji transportu i urobku.

Zadania koncepcyjne, zorganizowanie rytmicznego procesu wydobycia, wymagają od kierownictwa każdej kopalni poważnego wysiłku, wzmocnionej pracy.

By umożliwić skoncentrowanie energii na zasadniczym zadaniu — usprawnieniu procesu wydobycia należy bardziej troszczyć się i interesować potrzebami kopalni i jej załogi, związanymi z codziennym, normalnym jej funkcjonowaniem.

Mowa będzie o niektórych brakach w tej dziedzinie. Brakach może nawet i nie najpoważniejszych, niemniej jednak aż nadto dotkliwych. Iyle przy najmniej mówią nam niektóre oągłosy z węglowego Śląska.

Kopalnia „Bobrek” skarży się na transport

„Tow Wasik, dyrektor kopalni „Bobrek” demonstruje nam miniaturowy, zmniejszony model kopalni. Włączaamy kontakt. Małeńki wózek podjeżdża do szpytu, przechyla się, wysypując węgiel wprost do wagoników kolejowych.

Automat nie funkcjonuje jeszcze jak należy. Bażetnia żeby chodziło jedynie o model Gorzej, że i w praktyce kopalni „Bobrek” zdarza się, że transport kolejowy zawodzi, nie odbierając w przewidzianym terminie cennego ładunku — No i co wtedy? — pyta my zawiadawcę kopalni.

— Cóż, szpytu tarasować nie można. Węgiel, który został a-

sortowni starannie przebrany i posegregowany (praca kilkuset ludzi) zostaje zrzucony na zwal. Tam czeka cierpliwie (czytaj — marnieje, traci na wartości) aż nadejdzie transport, który zabierze go, ale już jako niższy gatunek w dalszą drogę.

Rezultat: — zwiększone koszty własne i konieczność przetrzeźnienia dodatkowej grupy ludzkiej na skomplikowaną pracę przeladowywania węgla ze zwalów do wagonów kolejowych.

Na zatarasowaniu poszkodowany jest nieraz i to poważnie transport podziemny. Bo wózek, który potrzebne są do odstawy urobku — czekają unieruchomione na bocznych torach kolejki kopalnianej. W tym samym czasie dół bezskutecznie doprasza się o wózek.

Czy zahamowania w transporcie powtarzają się?

Krytyczna sytuacja, którą zastałam osobiście w kopalni „Bobrek” odnotowana została w dniu 29 stycznia br. Nie był to zresztą pierwszy wypadek, jak informuje załoga. Pracownicy transportu kopalni skarżą się ponadto na poważną ilość uszkodzonych wozów kolejowych, rozrzuconych w składzie pociągu. Sprawdzanie i przetwarzanie zajmuje niemało czasu. W dodatku Centrala Zbuntu nie dotrzymuje umowy z dnia 15 września ub. roku, dotyczącej zdolności grupowania kierunków wysyłkowych Słowem — szereg komplikacji i dodatkowych obciążeń.

Podobne pretensje zgłasza kopalnia „Bytom”. O innych wiec chyba najlepiej Centrala Zbuntu. Jej urzędnicy usprawiedliwiają (a w każdym razie po-

Sprawy produkcji na zebraniach wyborczych w warszawskich organizacjach partyjnych

W numerze z dnia 24.1. br. zamieściliśmy pierwszy artykuł tow. Mileckiego, poświęcony analizie dotychczasowych wyborów w warszawskich organizacjach partyjnych. Obecnie zamieszczamy artykuł omawiający zagadnienia produkcyjne wysuwane na tych zebraniach.

Na dotychczasowych zebraniach wyborczych w warszawskich organizacjach partyjnych wiele uwagi poświęcono zagadnieniom produkcyjnym. O sprawach produkcji mówili zarówno w swych sprawozdaniach sekretarze organizacji partyjnych, jak towarzysze w dyskusji. Przemawiali jak prawdziwi gospodarze, poczuwający się do odpowiedzialności za fabrykę, za zakład pracy. Głosy ich — często krytyczne — świadczyły o zmianach, które zaszły w świadomości klasy robotniczej, o jej nowym stosunku do pracy, do własności socjalistycznej.

O nowym stosunku do pracy świadczy wiele krytycznych uwag, wypowiedzianych przez towarzyszy w dyskusjach na temat marnotrawstwa materiałów, zbyt słabego wykorzystania parku maszynowego, braku rytmicznej pracy w wielu fabrykach itp.

I tak np. o niewłaściwej gospodarce deficytowym surowcem, jakim jest wolfram, mówili robotnicy fabryki lamp elektrycznych, a robotnicy fabryki „Mann” wskazują na zbyt lekkomyślne szafowanie innym deficytowym surowcem — miedzią. Doniosło zagadnienie ważne dla wielu innych fabryk warszawskich, poruszał towarzysze z fabryki „Avia”, wskazując na złą gospodarkę parkiem maszynowym i na jego marnotrawstwo. W listopadzie ub. r. np. park maszynowy w „Avii” był wykorzystany jedynie w 34 proc.

Na brak rytmicznego systemu pracy wskazują towarzysze z fabryki „Bracia Borkowscy”. W ciągu pierwszych trzech miesięcy roku robotnicy kręcą się prawie bez pracy, w końcu zaś miesiąca pracują w sposób odciążający utracone dni. W wielu innych fabrykach towarzysze podkreślali, że praca posuwa się u nich zrywami. Na przykład przed 1 Maja czy 22 Lipca roślinie znacznie wydajność pracy i dyscyplinę — spada absencja. Zarówno wzrost wydajności jak dyscypliny jest rezultatem wyżejonej pracy polityczno-organizacyjnej, którą w tych okresach przeprowadzają organizacje partyjne. Ale, gdy tylko mija święteczny dzień, dla którego uczczenia fabryki

Stanisław Milecki

Sekretarz KW PZPR

zadania sekretarzy nie były dostatecznie krytyczne i samokrytyczne. Sekretarze bowiem podkreślają — i to słusznie — osiągnięcia produkcyjne, lecz usiłują częstokroć przemilczeć braki i niedociągnięcia — i to już jest niesłuszne. Tak więc powstaje luka, którą wklei wypelnia dyskusja. Komitet partyjny mówił o osiągnięciach, zebrani — o brakach. Tym samym wszystkie niemal zebrania były krytyczne. Nie były one jednak dostatecznie samokrytyczne.

Istotnym brakiem większości sprawozdań jest zbyt słabe powiązanie spraw produkcyjnych z głównymi zadaniami Partii na przyszłość, a zwłaszcza z zadaniem mobilizacji załóg robotniczych do wykonania planu 6-letniego i planu na rok 1950. Z tego też powodu towarzysze w dyskusji ograniczają się częstokroć jedynie do ujawniania braków, ale zbyt mało wysuwają pozytywne wnioski, wskazujących jak te braki usunąć. W dyskusjach towarzysze zbyt mało jeszcze uważają o sekretarzu komitetu partyjnego i przewodniczącym rady zakładowej o skierowanie do pracy produkcyjnej. Stale bywano ją nieczym.

Tak np. w fabryce ZWUT aktywiści społeczna tow. Murska, która brała udział w odbudowie fabryki, jest sprzątaczką. Skarżyła się ona, że przez kilka miesięcy bezskutecznie zwracała się do sekretarza komitetu partyjnego i przewodniczącego rady zakładowej o skierowanie do pracy produkcyjnej. Stale bywano ją nieczym.

Na innych zebraniach (PZO, PKS, PKP — Szczecińskie) dysktanci wskazują na konieczność zwiększenia opieki nad wysuniętymi na kierownicze stanowiska robotnikami. Niedo stateczna opieka i brak pomocy ze strony organizacji partyjnej i nadzórnych instancji utrudniały awansowanym robotnikom należyte wywiązanie się ze swych obowiązków.

Na zebraniach budowlanych organizacji partyjnych towarzysze wydobylali na światło dzienne braki w dotychczasowej gospodarce na budowach. Przytaczają oni liczne fakty świadczące o marnotrawstwie na skutek braku kontroli, o braku przygotowania do robót zimowych itp.

W PB BOR — Mirów na skutek braku kontroli i niesocjalistycznego stosunku do pracy niektórych robotników, majstrów i byrgadzistów, przedsiębiorstwo wypłaciło w grudniu ub. r. 700 tysięcy złotych za nieprzepracowane dni, gdyż w pracy ludzkiej zjawiało się do pracy na godzinke, by potem zniknąć

byrka „Wedel”. Załoga tej fabryki wykonała plan produkcyjny na rok 1949 już 17 sierpnia ub. roku, a do końca tego roku przekroczyła pierwotny plan prawie o 100 procent. Nie ulega wątpliwości, że przy realnym planie produkcja tej fabryki mogłaby być znacznie większa. Zbyt niski plan miałby również inne fabryki warszawskie jak PZO, fabryka im. Gen. Świerczewskiego i inne.

Jasne więc jest, że walka o produkcję musi być związana z dokładną analizą planów produkcyjnych na rok 1950. Organizacja partyjna powinna wnieść swoje poprawki, jeżeli plan jest zbyt niski, nie odpowiada realnym możliwościom produkcyjnym fabryki.

Wybory w organizacjach partyjnych ministerstw i urzędów

Kilka słów należy poświęcić wyborom w organizacjach partyjnych ministerstw i urzędów. Warszawa jest stolicą. Tu pracują instytucje kierujące życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. Od sprawnej pracy aparatu ministerstwa lub urzędu zależy działalność podległych mu organów i zakładów pracy. Na organizacjach partyjnych centralnych urzędów spoczywa więc olbrzymia odpowiedzialność. Ale organizacje partyjne tych urzędów zbyt mało jeszcze żyją życiem swego ministerstwa czy urzędu, nie widzą jeszcze biurokratyzmu przeżostów, zaśmiecenia swego aparatu. Walka z biurokracją, walka o sprawne funkcjonowanie aparatu nie wyszła tu wciąż jeszcze ze sfery ogólników i deklaracji. Na braki te wskazywało ostatnio Biuro Organizacyjne KC w uchwale o pracy organizacji partyjnej Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Na to, że braki te są typowe wskazuje przebieg zebrania wyborczych organizacji partyjnych innych ministerstw i centralnych instytucji. Zarówno w sprawozdaniach jak w dyskusjach nie zwroceno tam dostatecznej uwagi na zagadnienie usprawnienia aparatu.

A że jest o czym mówić, świadczy chociażby przykład cytowany przez tow. Pazińskiego na zebraniu organizacji partyjnej Min. Przemysłu Lekkiego:

Jak nie należy pracować

Jaskrawym przykładem jak nie e powinna pracować organizacja partyjna jest podstawa organizacja partyjna przy Wydziale Kwaterunkowym Zarządu Miejskiego.

Jasne jest, że towarzysze z Kwaterunku powinni byli podjąć przede wszystkim krytyczny stosunek i unajmniej w ich instytucji, bezduszny, często skandaliczny stosunek do interesantów, sposób przydziału mieszkań itp. Wystarczyłoby, żeby towarzysze ci zajrzeli Kwaterunku do poczekalni Kwaterunku a już zebraliby dostateczny materiał dla krytyki. O czymże więc mówili na swym zebraniu towarzysze z Kwaterunku? O pracy organizacji masowych, o wszystkim, tylko nie o własnej pracy. Tow. Rolski, członek egzekutywy, nawet zabronił mówić o tych najistotniejszych sprawach. Czy może więc dobrze pracować Kwaterunek, jeżeli organizacja partyjna oportunistycznie pogodziła się z panującymi w nim stosunkami? Rzecz oczywista, że nie!

Sprawa planu produkcyjnego

Zbyt mało uwagi poświęcają też towarzysze sprawie planu produkcyjnego. Plan produkcyjny winien być planem mobilizującym, opartym na rzeczywistych możliwościach i rezerwach każdego zakładu pracy. Bywa jednak, że organa planujące nie uwzględniają olbrzymich możliwości, którymi rozporządza klasa robotnicza, możliwości wynikających z coraz większego rozmachu ruchu spółzawodnictwa, z lepszej organizacji pracy, z rozwoju wynalazczości robotniczej itd. Często też dyrektorzy poszczególnej fabryk woła mieć plan „zaniżony”, o którym z góry wiadomo, że można go będzie przekroczyć. Jednak „zaniżony” plan prowadzi w efekcie do demobilizacji załogi, do osłabienia dyscypliny pracy i spadku wydajności.

Przykładem może tu być fa-

Nieodczytane oświadczenie

Jak podaliśmy wczoraj, kierownice kółka Episkopatu nakazały księżom odczytanie w dn. 12 lutego we wszystkich kościołach oświadczenia aprobującego działalność rozwiązanych władz „Caritas”. Autorzy oświadczenia stwierdzają, że przestępca gospodarka starych władz „Caritas” odpowiadała intencjom ofiarodawców i nie wahają się zakwestionować prawdziwości faktów nadużyć, korupcji i kradzieży, o których donoszono i donosi się ze wszystkich zakątków kraju.

Kierownice kółka Episkopatu nie próbują nawet twierdzić, że przestępca gospodarka starych władz „Caritas” odpowiadała intencjom tych ludzi w Polsce, którzy w najłep-

szej wierze składali swe ofiarodawcy, na cele dobroczynne. Ofiarodawcy, o których wyraźnie i z cyniczną otwartością mówią oświadczenia — to Episkopat amerykański, błogosławiący wszystkie poczynania podżegaczy wojennych i wszelkiego rodzaju politycy związani z tym Episkopatem.

Nie ulega wątpliwości, że ci ofiarodawcy, o których mówi oświadczenie — rzeczywście byli zadowoleni z działalności starych władz „Caritas”, które odmawiały pomocy biednemu studentowi, czy zdemobilizowanemu żołnierzowi, a spieszły z pomocą własnym dygnitarzom, dawnym obszarnikom i bandytom z podziemia.

Oświadczenie kierownictwa „Caritas” zawiera również za-

Więcej troski o robotnika

W wielu fabrycznych organizacjach partyjnych wysuwała się w dyskusji sprawa awansu społecznego robotników, częstokroć zaniedbywana przez komitety partyjne i administrację. Towarzysze wskazują, że zbyt mało wysuwa się wykwalifikowanych i świadomych robotników na kierownicze stanowiska, zgodnie z ich zdolnościami. Towarzysze wskazywali też często na zły, wielkopanski stosunek aparatu kierowniczego do robotników, na brak troski o ich sprawy bytowe.

Tak np. w fabryce ZWUT aktywiści społeczna tow. Murska, która brała udział w odbudowie fabryki, jest sprzątaczką. Skarżyła się ona, że przez kilka miesięcy bezskutecznie zwracała się do sekretarza komitetu partyjnego i przewodniczącego rady zakładowej o skierowanie do pracy produkcyjnej. Stale bywano ją nieczym.

Na innych zebraniach (PZO, PKS, PKP — Szczecińskie) dysktanci wskazują na konieczność zwiększenia opieki nad wysuniętymi na kierownicze stanowiska robotnikami. Niedo stateczna opieka i brak pomocy ze strony organizacji partyjnej i nadzórnych instancji utrudniały awansowanym robotnikom należyte wywiązanie się ze swych obowiązków.

Na zebraniach budowlanych organizacji partyjnych towarzysze wydobylali na światło dzienne braki w dotychczasowej gospodarce na budowach. Przytaczają oni liczne fakty świadczące o marnotrawstwie na skutek braku kontroli, o braku przygotowania do robót zimowych itp.

W PB BOR — Mirów na skutek braku kontroli i niesocjalistycznego stosunku do pracy niektórych robotników, majstrów i byrgadzistów, przedsiębiorstwo wypłaciło w grudniu ub. r. 700 tysięcy złotych za nieprzepracowane dni, gdyż w pracy ludzkiej zjawiało się do pracy na godzinke, by potem zniknąć

Dyskusja uzupełnia sprawozdania

Bogactwo krytycznych uwag, w dyskusjach na zebraniach wyborczych wskazuje, że sprawo-

W. Skulska

winni usprawnić) prawidłowy odbiór węgla z kopalni.

Konieczność zwiększenia obsady zajętej przy transporcie w wypadku zahamowania odbioru obciąża procent robót pomocniczych, co — jak wiemy — nie jest zgodne z prawidłową obsadą kopalni (możliwie duży procent górników w przedkach węglowych).

Trzeba powiedzieć, że podobne, a nawet większe obciążenia stwarzają trudności w dziedzinie zaopatrzenia materialowego...

Uzasadnione wymagania

W magazynie kopalni „Brzeszcze” i „Prezydent” brak zapasu drzewa. Istniejące normy przewidują rezerwy na okres trzech miesięcy. Zasada ta w ostatnim okresie uwzględniana jest jedynie w teorii, w praktyce zdarza się, i to na zbyt często, że drzewo prosto z wagonu trafia do szpytu.

Stojaki (drewniana podpora stropu) bywają z tego powodu na ogół wilgotne, co utrudnia ich natchmiastowe użycie dla celów obudowy.

Na spóźnienia w dostawie drzewa skarży się w ostatnim okresie spora ilość kopalń śląskich. A więc dla przykładu: w kop. „Wieczorek” brak jest zupełnie dylin (cienka belka do pokrywania podłogi) i potłowie. Dyr. Gawęcki, człowiek ruchliwy jakos sobie radzi. Po prostu przetrza trochę ludzi do rozcinania kopalniaków na polowe — a więc znów obciążenie prac pomocniczych (patrz! to samo co w transporcie).

Czasem chodzi o drobnostki, w których istnieje odpowiednia

Przydługa droga — zbyt wiele przystanków

Jak znaleźć, gdzie szukać słabego punktu w systemie zaopatrzenia?

Aby odpowiedzieć na to pytanie — należałoby prześledzić drogę, jakimi biegnie zamówienie wysłane przez konkretną kopalnię.

Jak się okazuje drogi są rzeczywiście wiele skomplikowane. Przystanki są zbyt częste. A więc zapotrzebowanie idzie najpierw do Zjednoczenia, w którym istnieje odpowiednia

Przydługa droga — zbyt wiele przystanków

Ze Zjednoczenia z kolei do Centrali. Stąd znowu do odpowiednich Centrali Branżowych. I znów z powrotem tą samą drogą via Centrala, Zjednoczenie, kopalnia.

Droga przydługa, szczególnie dla kopalni. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zamówienie musi być składane przez zakład o 6 miesięcy naprzód. W tym czasie potrzeby specyficznej produkcji, jaka odbywa się w kopalni — zmieniają się często (zależność od warunków geologicznych, ew. zawały, pożary dolowe itd.).

Zdarza się i tak, że materiał zapotrzebowany przez kopalnię — po odbyciu skomplikowanej drogi — staje się zbędny i zalega magazyny, a czasem nawet marnieje w korytarzach podziemnych. Stąd też płynię, z jednej strony konieczność powtarzania akcji upłynienia remanentów, z drugiej — doraźny głód (często zmierzonych) materiałów.

Wyduje się, że skrócenie a-lembliku pośrednictw, uproszczenie cyklu dostaw — pozwoliłoby uniknąć zaborzeń i przestępstw w zakresie zaopatrzenia.

Przeształcenie kopalni w przedsiębiorstwo samodzielne (zarówno pod względem administracyjnym jak i finansowym), co winno się dokonać jeszcze w bieżącym roku — pozwoliłoby zakładom przemysłu węglowego na bezpośredni kontakt z dostawcą, umożliwi regulowanie terminu dostaw, skróci ciężką procedurę.

Rozdzielnik ustalający obowiązujące limity byłby wystarczającym sprawdzianem czy gospodarka materialowa prowadzona przez kopalnię nie wykracza ponad planowane potrzeby.

Śląsk pracuje



Fragment kopalni „Kamień”

Foto Film Polska A. R.

Robotnica PCR odznaczona orderem „Sztandar Pracy”



Janina Gajster, robotnica w chlewni majątku PGR Barcinek pod Gryfowem Śląskim, została odznaczona orderem „Sztandar Pracy” II klasy. Na zdjęciu Janina Gajster przy pracy w chlewni majątku.

Zasłużony autorytet walbrzyskiej MRN

Jeśli spytać w Walbrzychu o dzielnice Białe Kamień czy inną, noszącą typową górniczą nazwę Szczęść Boże — pierwszy lepszy przechodzień odpowie: — A to tam, gdzie mieszka — Ja to tam, gdzie jeszcze nie ma liczników. Jeśli tym przechodniem będzie przypadkowo jakiś elektryk — doda o sobie: — To tam, gdzie jeszcze nie ma liczników. Na szczęście sprawa z licznikami została już rozwiązana. A zaczęła się od sporu. Spór wynikł między górnikami, a Zjednoczeniem Energetycznym, które stanowczo zaprotestowało przeciwko dawnemu systemowi placenia za światło ryczałtem, „od żarówki”. Do zarówek dochodziły bowiem grzejniki i radioodbiorniki i nie można było absolutnie skontrolować ilości zużytego prądu w każdym domu. Liczniki trzeba było bezwzględnie zainstalować, co się równało jednorazowemu wydatkowi po prawie 20 tys. zł. Górnicy nie mieli obowiązku i nie mogli płacić, a Zarząd Miejski i przemysł węglowy — nie chcieli. Górnicy powiedzieli wtedy: — A no, to pójdziemy do Rady Narodowej, ona nam pomoże. Miejska Rada Narodowa rzeczywiście pomogła. W ciągu roku bieżącego w domach robotniczych dzielnicy Walbrzycha zostaną zainstalowane liczniki. Wywłaszczanie pozycji Autorytet, którym cieszy się MRN, nie spadł z nieba. Rada potrafiła go sobie zdobyć.

Jeszcze w r. 1948 w skład Rady wchodziło wielu przedstawicieli miejscowego kupiectwa i w ogóle prywatnej inicjatywy. Rada była bezdużnym, martwym ciałem. W końcu 1948 roku zmieniono całkowicie skład Rady. Wszedł do niej robotnicy i inteligencja pracująca. Ale autorytet trzeba było wywalczyć od podstaw i to nie posiedzeniami, ale konkretną pracą. Przeszedł r. 1949 i kredyty Rady Państwa na polepszenie komunalnych warunków bytu robotników Walbrzycha. Suma była poważna — 74,6 mln. zł, największa, jaką przyznano jakiegokolwiek miastu na Dolnym Śląsku. Zlecie prace było łatwe, ale przypilnować, by zostały wykonane w kilka miesięcy, po-

Matka i dziecko w ZSRR otoczone są najtroskliwszą i wszechstronną opieką

Wywiad z dyr. Dep. Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka w Min. Zdrowia dr. H. Stomczyńską

Państwo Radzieckie od chwili swego powstania otacza najtroskliwszą opieką matkę i dziecko — stwierdza wstępnie dyrektor Departamentu Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka w Ministerstwie Zdrowia, dr H. Stomczyńska, członek delegacji polskiej służby zdrowia, która powróciła z ZSRR. — Realizując słowa Generalissimusa Stalina, że kadry decydują o wszystkim — medycyna radziecka wyszkoliła liczne rzesze pracowników służby zdrowia, którzy pracując na placówkach dziecięcych, zapewniają jak najlepsze warunki opieki nad zdrowiem matki i dziecka.

Godny podkreślenia jest fakt, że lekarz poradni dziecięcej wzywany jest do chorego dziecka tylko pierwszy raz. Obowiązkiem lekarza jest dalsze leczenie bez ponownego wywołania, aż do zupełnego odzyskania przez dziecko zdrowia. Złobki dzielnicowe i przyfabryczne Złobki dzielnicowe i przyfabryczne Złobki dzielnicowe i przyfabryczne Złobki dzielnicowe i przyfabryczne

Wpływy skarbowe, podatki i sprawę emerytur omawiała Komisja Planu Gospodarczego

Tow. pos. Krygier przedstawił na kolejnym posiedzeniu Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego Budżetu zagadnienia budżetowe Ministerstwa Skarbu działu danin publicznych, emerytur i rent, długów państwowych, ogólnego zarządu skarbowego, ubezpieczeń oraz z rozrachunku z systemem finansowym. Nawigujące do projektu ustawy o przekształceniu urzędu Ministra Skarbu na urząd Ministra Finansów, poseł - sprawozdawca stwierdził, że zamiast dotychczasowego zarządu administracyjnego powstanie urząd kontrolujący całokształt życia gospodarczego. Wzrost funkcji Ministerstwa wymagać będzie wychowania nowego typu pracownika finansowego, w związku z czym preliniarz budżetowy przewiduje zwiększenie o 120 proc. kredytów na szkolenie. W zakresie danin publicznych zwraca uwagę staly

W każdym rejonie miejskim i wiejskim znajduje się szpital lub klinika położnicza, w kolchozach — domy porodowe — Związek Radziecki dąży do tego, aby każda kobieta rodziła pod fachową opieką położnej i lekarza. Nowe metody leczenia Medycyna radziecka wprowadza również nowe metody leczenia i profilaktyki, z których korzystają matki i dzieci. Na przykład obecnie uczeni radziecy opracowali nową metodę, która w znacznym stopniu zmniejsza bóle porodowe. Oprócz poradni dla kobiet ciężarnych, w Związku Radzieckim istnieje ogromnie rozbudowana sieć poradni dla dzieci. Poradnie te opiekują się dziećmi od chwili wypisania ich z kliniki lub szpitala położniczego.

W ten sposób właśnie zdobywała Rada autorytet i dlatego coraz więcej interesantów zjawia się bezpośrednio w Radzie dla rozstrzygnięcia spornych spraw. Może być lepiej Nie znaczy to jednak, że nie może i nie powinno być lepiej. Radni zmieniają się często. Zbyt często — i nie zawsze dla tego, że byli ludźmi nieodpowiednimi. Przeciwnie. Są wypadki, że pewne instytucje czy organizacje „mylą się” w sądzie o człowieku, delegowanym do Rady. Posyłają go tam w przekonaniu, że nie mogą go lepiej wykorzystać u siebie. Później okazuje się, że radny jest aktywnym działaczem społecznym, że pracuje bardzo dobrze. Instytucja czy organizacja łapie się po niewczasie za głowę i zabiera go bezapelacyjnie z powrotem. „Mamy dla niego ważniejszą pracę”.

Szkolimy specjalistów — metalizatorów

Skolenie nowych kadr specjalistów — metalizatorów na krótko odbywa się na specjalnych kursach zorganizowanych przy Zakładach Sprzętu Transportowego, prowadzonych przez tow. inż. Lapińskiego. Ostatnio — po ukończeniu 3-miesięcznego kursu dla metalizatorów — instruktorów, 12 absolwentów tego kursu wy-

Z życia Partii Na kursach szkoleniowych w Nowym Mieście

W każdą niedzielę w lokalu Komitetu Gminnego Nowego Miasta (pow. Jarocin, woj. poznańskiego), odbywają się zajęcia szkoleniowe. Słuchacze, to chłopcy mało i średniorolni, robotnicy leśni, młlczanie i li-stonosze. Zajęcia prowadzi były robotnik, obecny nauczyciel, tow. Jan Kędziński. Słuchacze chodzą chętnie na wykłady. Tow. Kędziński dobrze je prowadzi. Stosunek jego do słuchaczy jest prosty i bezpośredni. Zajęcia prowadzone żywo, zamieniają się często w ogólną, z zainteresowaniem prowadzoną dyskusję, w której prawie wszyscy zabierają głos. Słuchacze nauczyli się już sporo. Nie umiają jeszcze wprowadzić samodzielnie rozwiązania i formułować swych myśli, ale ich krótkie wypowiedzi świadczą o poczynionych postępach. „Państwo to my” Dla powtórzenia treści poprzedniego wykładu tow. Kędziński przygotował dla pytań ułatwiających pracę, pozwalając na przeprowadzenie zajęcia według z góry ułożonego planu. Mowa jest właśnie o wyższości ustroju socjalistycznego. Tow. Kazimierski, chłop małorolny, podkreśla wagę planowej gospodarki, dzięki której nieznane są ustroje socjalistycznym kryzysy, bezrobocie. Towarzysze mówią o wyższości socjalistycznej gospodarki rolnej nad rozdrobnioną indywidualną gospodarką. Tow. Bańcicki, członek zarządu miejscowej gminnej spółdzielni mówi również o walce o pokój i o wielkiej roli, jaką w tej walce odgrywa państwo socjalistyczne — ZSRR. Tow. Piłarczyk, listonosz, mówi, że w ustroju socjalistycznym prawo człowieka do pracy jest w pełni zagwarantowane. A towarzyszy Lis, średniorolny chłop dodaje: „W ustroju socjalistycznym obowiązuje zasada „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”, a praca, która wykonywana, to praca dla państwa. Państwo zaś to my.”

W ten sposób właśnie zdobywała Rada autorytet i dlatego coraz więcej interesantów zjawia się bezpośrednio w Radzie dla rozstrzygnięcia spornych spraw. Może być lepiej Nie znaczy to jednak, że nie może i nie powinno być lepiej. Radni zmieniają się często. Zbyt często — i nie zawsze dla tego, że byli ludźmi nieodpowiednimi. Przeciwnie. Są wypadki, że pewne instytucje czy organizacje „mylą się” w sądzie o człowieku, delegowanym do Rady. Posyłają go tam w przekonaniu, że nie mogą go lepiej wykorzystać u siebie. Później okazuje się, że radny jest aktywnym działaczem społecznym, że pracuje bardzo dobrze. Instytucja czy organizacja łapie się po niewczasie za głowę i zabiera go bezapelacyjnie z powrotem. „Mamy dla niego ważniejszą pracę”.

Nowe połączenie żeglugowe Gdynia — porty Atryki Wschodniej

„Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe” zawarły ostatnio porozumienie, na podstawie którego będą przyjmowane statki z Gdyni do głównych portów Atryki Wschodniej. Towary będą przyjmowane na konosamen-

„Państwo to my”

Dla powtórzenia treści poprzedniego wykładu tow. Kędziński przygotował dla pytań ułatwiających pracę, pozwalając na przeprowadzenie zajęcia według z góry ułożonego planu. Mowa jest właśnie o wyższości ustroju socjalistycznego. Tow. Kazimierski, chłop małorolny, podkreśla wagę planowej gospodarki, dzięki której nieznane są ustroje socjalistycznym kryzysy, bezrobocie. Towarzysze mówią o wyższości socjalistycznej gospodarki rolnej nad rozdrobnioną indywidualną gospodarką. Tow. Bańcicki, członek zarządu miejscowej gminnej spółdzielni mówi również o walce o pokój i o wielkiej roli, jaką w tej walce odgrywa państwo socjalistyczne — ZSRR. Tow. Piłarczyk, listonosz, mówi, że w ustroju socjalistycznym prawo człowieka do pracy jest w pełni zagwarantowane. A towarzyszy Lis, średniorolny chłop dodaje: „W ustroju socjalistycznym obowiązuje zasada „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”, a praca, która wykonywana, to praca dla państwa. Państwo zaś to my.”

Otoczyć kurs troskliwą opieką

Komitet Gminny Nowego Miasta zbyt mało jeszcze interesuje się szkoleniem. Czyż nie jest obowiązkiem Komitetu Gminnego zainteresować się brakiem broszurek szkoleniowych i pomóc je uzyskać (na 23 słuchaczy — tylko 5 otrzymało broszurkę nr 8). Powinien interesować się kursem i Komitet Powiatowy. Nikt bowiem z Komitetu Powiatowego jeszcze go nie wzywał. Trzeba także zwrócić uwagę na wysuwanie wyróżniających się słuchaczy: tow. Borkiewicz np. mógłby już być prelegentem. Frekwencja na kursie wynosi około 60 proc. Należy więc sprawdzić, kto i dlaczego nie uczestniczy na zajęciach i w stosunku do opuszczających stałe szkolenie wyciągnąć konsekwencje. Tow. Jakrzewski, jeden ze słuchaczy, sady, że wśród tych, którzy nie przychodzą na szkolenie, są niektórzy ludzie, oddalający się od partii, ludzie, którzy się „okulaczyli” i którzy mówią, że szkolenie „bez nich się obejdzia”. Komitet Gminny musi sobie uwolnić, że czynność rewolucyjna członków organizacji partyjnej będzie wzrastała w miarę podnoszenia poziomu ideologicznego towarzyszy. W miarę postępów szkolenia wzrosnie też ich bojowość i oddanie dla sprawy socjalistycznej przebudowy wsi. ALEKSANDER SZUREK

SPORT Akcja współzawodnictwa wśród sportowców

W celu umocnienia kultury fizycznej Okręgowy Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Gdyni od 31 grudnia br. współzawodniczą akcją sportowców, wznoszących w skład pionu ORZZ. Regulamin współzawodnictwa obejmie punkty: 1) udział drużyn w turniejach sportowych, organizowanych przez ORZZ; 2) ilość członków kół sportowych, biorących udział w masowych akcjach sportowych; 3) ilość zdobytych OSFIZ przez członków kół; 4) zorganizowanie akcji lekkoatletycznej; 5) ilość członków kół sportowych, którzy są przewodnikami pracy; 6) budowę obiektów sportowych systemem gospodarczym; 7) ilość członków kół, biorących udział w masowych imprezach sportowych; 8) organizowanie pogadanek ideologicznych i referatów; 9) zorganizowa-

Kontrola przydziałów streptomycyny

Na mocy rozporządzenia Ministra Zdrowia powołane zostały w poszczególnych okręgach kraju t. zw. komisje streptomycynowe. Do zadań komisji należy m. in. rozpatrywanie wniosków o przyznanie leczenia streptomycyną, kierowanie osob wymagających tego leczenia do odpowiednich zakładów leczniczych oraz przydzielanie streptomycyny. Komisje kontrolują również celowość zużycia i należyte przechowywanie streptomycyny przez zakłady lecznicze. Komisje składają co 3 miesiące sprawozdania do swojej działalności Ministrowi Zdrowia i Centralnej Radzie Zw. Zaw. W skład poszczególnych komisji wchodzi oprócz lekarzy miejskich, naczelników Wydziału Zdrowia oraz lekarzy specjalistów, delegowanych przez Ministra Zdrowia i właściwego wojewodę, delegaci Okręgowych Rad Zw. Zaw.

Losowanie PPOK

W Ministerstwie Skarbu odbyło się ósme publiczne losowanie obligacji Premiiowej Pożyczki Odbudowy Kraju z 1946 r. na ratę przypadającą do wykonania na dzień 15 kwietnia rb. Ogółem wylosowano do umorzenia we wszystkich emisjach 54 tysiące obligacji, z czego na losowanie premiiowej przypada 9 tysięcy obligacji z premiami wartości 72 mln. zł, zaś na losowanie niepremiowej — 45 tysięcy obligacji wartości 90 mln. zł. Wylosowano: 9 premii po 500.000 zł, 9 premii po 200.000 zł, i 36 premii po 100.000 zł. Tabele urzędowe wylosowanych obligacji będą złożone do sprawdzenia, poczynając od 15 kwietnia rb. we wszystkich instytucjach kredytowych i urzędach skarbowych.

Mianowanie Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Realizując wytyczne historycznej dla polskiego ruchu sportowego Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, Sejm Ustawodawczy RP w dniu 3 grudnia r. ub. uchwalił jednogłośnie projekt ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu i powołał do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej przy Prezescie Rady Ministrów. Powołanie GKKF rozpoczęło nowy etap walki o upowszechnienie kultury fizycznej i umasowienie sportu w Polsce Ludowej. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował jako wiceprezidentów: — tow. Burskiego Aleksandra, wiceprezidentów: CRZZ, tow. Wróblewskiego Zdzisława, sekretarza Zarządu Głównego ZMP i Jagustyna Władysława, wiceprezidentów Zarządu Głównego ZSCh; jako sekretarzy — tow. Kosmana Edmunda, dotychczasowego wicedyrektora GUKF, tow. Szembryka Henryka, row nie dotychczasowego wicedyrektora GUKF; jako członków Prezydium GKKF — tow. wiceministra Oświaty Jabłońskiego Henryka, wiceministra Zdrowia Kozusznika Bogusława, gl. inspektora Wojsk Inż. MON Brzdękowskiego Jerzego i plk. Mińnekiego Apolinarego. W myśl ustawy, pracą GKKF kieruje Prezydium Komitetu, a Przewodniczący i Sekretarze tworzą Sekretariat GKKF. GKKF składa się z 40 osób, a mianowicie: z 3 przedstawicieli MON, 2 — MBP, 2 — Min. Oświaty, 2 — Min. Zdrowia, 2 — ZMP, 2 — CRZZ, 2 — ZSCh, 1 — SP, 1 — CUZS, 1 — ZHP, 12 — przedstawicieli Zrzeszeń Sportowych, 9 — imiennie oraz z przewodniczącą go. GKKF jest państwowym organem planowania, kierownictwa i kontroli całokształtu spraw kultury fizycznej i sportu. Pierwsze plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbędzie się w czwartek, w dniu 16 bm. o godz. 10-iej w sali Sejmu Ustawodawczego, przy ul. Wiejskiej 4. (D.)

8 spółdzielni produkcyjnych powstało w ciągu tygodnia

W ciągu drugiego tygodnia lutego br., zarejestrowano w CRS „Samopomoc Chłopska” 8 nowych spółdzielni produkcyjnych z woj. rzeszowskiego, warszawskiego i wrocławskiego. W woj. rzeszowskim chłopcy utworzyli w tym czasie cztery nowe gospodarstwa zespołowe, w woj. warszawskim utworzono 3 spółdzielnie produkcyjne zaś w woj. wrocławskim 1 spółdzielnię.

Dwaj górnicy uratowani po wyteżonej akcji ratowniczej

Dnia 14 bm., o godz. 2.10, w pokładzie 507, na poziomie 575 na kopalni „Mikulec” nastąpił bardzo silny wstrząs, na skutek którego zostały zawalony 2 chodniki na długości ok. 20 m. W przedku jednego z chodników zostali odcięci i zasypani zawalem dwaj górnicy, rębacz — Cichy Alojzy i ładowacz — Kolodziej Wilhelm. Natychmiast po wypadku, z polecenia kierownika zakładu, wysłano drugą ratowniczą. Stwierdzono, że zawalisko jest groźne i uratowanie górników przedstawia ogromne trudności. Doprowadzono przede wszystkim do samego przodka świeże powietrze z wentylatora dla umożliwienia zasypianiu i odciętych górników możliwości prze-trwania do chwili nadejścia pomocy. Akcję ratowniczą prowadzono pod kierownictwem wiceministra Szczępskiego. Pracując w niezwykle ciężkich warunkach z narażeniem własnego życia górnicy: Troja, Mancyk i Kozioł, o g. 14.10, wyprowadzili pierwszego, zasypanego Wilhelma Kolodzieja. O godz. 15.45 druga grupa ratowników, w składzie: Kozioł, Mancyk i Ziob, wyprowadziła na powietrze rębacza Cichego.

Szeroka pomoc stypendialna rządu dla studentów

W związku z wniesieniem przez Rząd na Sejm ustawy o państwowych stypendiach szkół wyższych, wiceminister oświaty, Eugenia Krassowska udzieliła wywiadu, w którym omówiła najważniejsze punkty tej ustawy. Rząd ustalił w nowej ludowej ustawie — stwierdziła wice-min. Krassowska — zasady jednolitej polityki stypendialnej, odpowiadającej interesom mas ludowych, służącej przyspieszeniu procesu wyrastania ludowej inteligencji spośród młodzieży robotniczej oraz mało i średniorolnej, polityki odpowiadającej potrzebom naszej planowej gospodarki w okresie budowy pod staw socjalizmu. Oprócz stypendium zwyczajnego na okres 10 miesięcy, ustawa przewiduje co miesiąc na premię stypendialną dla stypendystów, którzy zaliczyli rok studiów z wynikiem dobrym. Plan na rok 1950 przewiduje obniżenie wzrostu kredytów państwowych na stypendia w wysokości 3,6 miliarda zł. Obejmują one przeszło 32 tys. stypendystów zwyczajnych w wysokości od 7 do 9 tys. zł — stwierdziła wice-minister Krassowska.

237 mln. zł oszczędności dali racjonalizatorzy przemysłu wyrobów metalowych

W por. maniu z 1948 r. liczba pomysłów nowatorskich, zastosowanych w zakładach Centralnego Zarządu Przemysłu Wyrobów Metalowych, wzrosła w 1949 r. trzykrotnie. Zgłoszono 648 wynalazków i usprawnień, dzięki którym uzyskano oszczędności na sumę ponad 237 mln. zł. Pomysłodawcom wypłacono ogółem ok. 8,9 mln. zł premii. Wśród zastosowanych ulepszeń wyróżnia się niezwykle prosty pomysł pracownika fabryki wyrobów metalowych — Edwarda Karsznika. Karsznik zauważył mianowicie nie-ekonomię dotychczasowego sposobu wykrawania wień-czek do opakowań konserwowych. Dzięki pomysłowemu ich rozmieszczeniu na arkuszu, uzyskał możliwość produkowania z jednego arkusza blachy 30 wień-czek, zamiast 26. Wprowadzenie tego usprawnienia pozwoliło na uzyskanie przeszło 4,7 mln. zł oszczędności w stosunku rocznym. Równie cenniego usprawnienia dokonał pracownik fabryki śrub i nitów — Karol Miśkiewicz, który usprawnił produkcję wentyli rowerowych oraz poczynił oszczędności w produkcji, dzięki zastąpieniu masy sianu tanim stopem własnego pomysłu. Wytwarzane tym sposobem produkty posiadają pełną wartość techniczną, a oszczędność wynosi w stosunku rocznym ok. 2,9 mln. zł.

Komunikat ZUS

W związku z obowiązującą od 1 stycznia br. podwyżką zasiłków rodzinnych, zainteresowani winni obecnie przedkładać co miesiąc właściwej Ubezpieczalni Społecznej, skąd dają tam odpowiednie zaświadczenie zakładu pracy o wysokości swych miesięcznych zarobków. Do zarobków zalicza się również wszelkie premie, na grody, dodatki itp. podlegające opodatkowaniu. Osoby, pracujące równocześnie w kilku zakładach, otrzymują podwyższony zasiłek na dzieci tylko wówczas, gdy łączny zarobek z wszystkich za-

W sprawie niższych cen biletów do teatru

Rozdział biletów niższych cen do teatrów warszawskich dla członków zw. zawodowych, pozostawia wiele do życzenia. Najlepszym tego dowodem jest, że w roku ubiegłym z biletów niższych cen skorzystało o kilkadziesiąt tysięcy mniej widzów niż w r. 1948.

Do zamierzonej przeszłości należy już scentralizowany system rozprowadzania biletów przez Warszawską Radę Zw. Zaw. Wprawdzie teatry do dziś przekazują pewną ilość biletów WRZZ, główny jednak nurt dystrybucji niższych cen biletów teatralnych popłynął innymi drogami.

Wiele kół związkowych przy zakładach pracy nawiązało bezpośredni kontakt z teatrami, które na piśmie zamawiają biletami wprost do zainteresowanej instytucji. Są to bilety z identyczną niższą, jak przysyła WRZZ.

Coraz częściej napotykamy na wypadki wykupienia całego spektaklu przez instytucję. Teatr udziela wtedy również poważnej niżki.

Mamy więc już trzy możliwości otrzymania przez warszawskiego związkowca biletu do teatru. Mimo to sytuacja — jak wskazują cyfry — nie jest dobra. Mimo to, czy raczej właśnie dla tego?

Nie ulega wątpliwości, że wieloletnia dystrybucja biletów nie gwarantuje ich sprawnego i sprawiedliwego rozdania. Znaczący procent biletów, przekazywanych WRZZ, wraca do kasy teatru jako nierozprowadzony w terminie, bardzo nieliczną ilość kół związkowych przy zakładach produkcyjnych otrzymuje bilety bezpośrednio z teatru. W dziale tym królują nieodpłatnie instytucje biurowe. Dla robotnika budowlanego, czy fabrycznego otrzymanie biletu zniżkowego do jakiegokolwiek teatru poza „Majmaki” i „Rozmaitościami”, jest praktycznie nieosiągalne.

Dlaczego wyodrębniamy tu teatry „Majmaki” i „Rozmaitości”? W obu bowiem stosowany jest jeszcze jeden sposób rozdania niższych cen biletów. Członek związku zawodowego może kupić za okazaniem legitymacji w kasie teatru dwa bilety z 50 proc. niżką. W obu teatrach co dzień do 80 proc. widzów, to związkowcy.

Wydaje się nam, że sposobem ten można by z powodzeniem rozszerzyć na wszystkie teatry warszawskie. Oczywiście sprawa wymaga rozpatrzenia przez dyrekcje poszczególnych teatrów, Generalną Dyrekcję Teatrów i WRZZ. Należałoby ustalić, jaki procent biletów dziennie przeznaczają do rozprzedaży dla związkowców w poszczególnych teatrach, każdy z nich bowiem ma różne możliwości budżetowe.

Czas już najwyższy, aby każdy członek związku zawodowego mógł (za okazaniem legitymacji), kupić 2 bilety w każdym teatrze na sztukę, która go najbardziej interesuje i każdego dnia, gdy ma po temu wolny czas i ochotę. (K. s.).

Problem dotychczas zaniedbany

Walka z drobnymi kradzieżami

Sprawa „drobnych” kradzieży rozmaitych „kawałków mydła”, „śrubek”, „cukierków” itp. wnoszonych z fabryk w kieszeniach, w woreczkach, w torebkach, jest w niektórych na tych zakładach zupełnie lekceważona.

„Od tego państwa nie zubożeje”

Liberalizm — w tej dziedzinie „przecież państwo nie zubożeje od tego kawałka mydła...” utrudnia walkę z tym niezmiernie szkodliwym objawem w naszym życiu.

I niekiedy człowiek, który swemu koledze nie zabrałby nigdy najdrobniejszej rzeczy, uważając to za czyn niegodny uczciwego człowieka, za kradzież, traktuje wyniesienie z fabryki takiej samej pod względem wartości drobnostki jako rzecz prawie normalną, zupełnie nie kolidującą z jego pojęciami o uczciwość.

Kradzież własności prywatnej jest kradzieżą i co do tego sprzeciwów żadnych nie ma. Jednak drobna kradzież dobra publicznego, dobra państwowego ciągle jest jeszcze „drobiazgiem” nad którym „nie warto się zastanawiać”. I takim stawianiem sprawy grzeszą nie tylko poszczególni nie wyrobieni robotnicy, ale niekiedy towarzysze partyjni, którzy nie zwalczają energicznie

Wartownik w fabryce „Schicht” znalazł w kieszeni jednego z robotników, w chwili gdy ten opuszczał zakład — kawałek mydła. Miał ewidentnie w kieszeni kawałek mydła. Zdałoby się, że to drobnostka, nad którą można przejść śmiało do porządku. Cóż znaczy w fabryce obliczającej produkcję dzienną na tony, jeden taki kawałek mydła? Zwyczajna, drobna kradzież.

drobnych kradzieży. Zwraca się uwagę na wielkie i „głośne” kradzieże, pomijając drobne, które jednak w sumie przynoszą poważne straty, niekiedy większe od tych wielkich, przytłaczanych i ujawnionych. Lekceważą na ogół to zagadnienie organizacje partyjne, lekceważą je rady zakładowe, zbyt mało zajmują się nim administracje.

„Nie ma” czy nie wykryto? Oto jeden z przykładów. Towarzysze z fabryki im. Gen. Świerczewskiego przyznają, że z jednego tylko działu igieł do strzykawek lekarskich można wynieść w ciągu miesiąca gotowych już artykułów na łączną sumę około 140 tys. zł i w trakcie produkcji tego się nie zauważy. A zaznaczyć trzeba, że w fabryce tej nie ma kontroli przy wyjściu.

A jednak — „u nas kradzieży nie ma” — mówią towarzysze. — Było kilka wypadków, ale tak nielicznych, że nie warto o nich mówić. Lecz na jakiej podstawie można stwierdzić, że kradzieży

nie ma, skoro nie ma też kontroli? Towarzysze od Świerczewskiego powinni raczej powiedzieć: „kradzieży nie spotrzegliśmy i nie wykryliśmy” i to byłoby ściślejjsze. Nie twierdzą oczywiście, że u Świerczewskiego drobne kradzieże są na porządku dziennym. Kategorycznie jednak można stwierdzić, że sprawą tą nikt się nie interesuje, nie docenia jej ani organizacja partyjna, ani rada zakładowa, ani administracja.

Dobry przykład Znaczenie strat wpływających z drobnymi kradzieżami zrodziła fabryka „Schicht”. W zakładzie tym istnieje ścisła kontrola nie tylko podczas chodzenia z fabryki, ale nawet przy przechodzeniu z jednego działu do drugiego. Wśród 3 fabryk warszawskich, w których usiłowaliśmy zanalizować zagadnienie drobnych kradzieży, jedynie u „Schichta” rada zakładowa i organizacja partyjna, walkę z kradzieżami włączyła do programu swego działania. Nie

twierdzą, że „Schicht” wykorzystywał już wszelkie możliwości w tej dziedzinie. Faktem jest jednak, — i to należy za liczyć na plus tej fabryki, — że do walki z drobnymi kradzieżami zmobilizowany tu został czynnik społeczny. W dwu innych fabrykach niestety tego nie spotkałmy.

„2 procent” — U nas przeprowadza się kontrolę na wartowni — mówi towarzysze z „Fuchsa” — kradzieże u nas są tak rzadkie, że nie ma o czym mówić.

Nie dawno jednak wartownik znalazł u jednego z wychodzących pracowników blisko killogram czełolady. Czy był to sporadyczny wypadek, czy też pracownik ten wynosił czekoladę systematycznie, tego stwierdzić na razie nie można.

Nie można stwierdzić bo kalkulacja przewiduje 2 proc. globalnej produkcji na ewentualne straty. W tych dwóch procentach mieszczą się m. in. i drobne kradzieże. Ale czy ktoś z rady zakładowej, z komitetu partyjnego, czy z administracji próbował kiedyś przeanalizować i sprawdzić czy zawsze te dwa procenty strat wynikają jedynie z przypalenia, zbytowego wyprawiania, rozsypania (przewidywane pozycje strat) itp.? Dwa procent to przecież u „Fuchsa” w przeliczeniu na gotową produkcję, setki killogramów wyrobów cukierniczych dziennie!

I znowu istnieją dwie możliwości: albo istotnie te dwa procent wynikają ze strat nie unikniętych w procesie produkcji, albo cyfra ilustrująca tak zwany „rozsypan” jest tu za wysoką i kryje w sobie produkcję „wyciekającą” w postaci drobnych kradzieży kilku cukiereków, pierników, czy czekoladek, które ten i ów pracownik z zakładu wynosi — nie uważając tego za kradzież.

I ta druga ewentualność jest niestety bardziej prawdopodobna. Rada zakładowa „Fuchsa”, na innym odcinku zresztą bardzo aktywnej, zagadnienie drobnych kradzieży pominięła w swej pracy. Dobra skądinąd organizacja partyjna nie zainteresowała się nim również. A administracja... Administracja jest zadowolona, że fabryka nie przekracza przepisywanych i dozwolonych 2 proc. strat.

Wydaje się, że w okresie wzmoczonej walki o oszczędność, o zmniejszenie kosztów własnych, na ten zapomniany i zaniedbany odcinek należałoby zwrócić szczególnie należną uwagę.

Z. KWIECIŃSKA

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Robotnice z A-52 podnoszą wydajność i jakość pracy

W dalszym ciągu napływają zobowiązania robotnic warszawskich, podejmowane dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Ostatnio na wezwanie kobiet, zatrudnionych w Zakładach Wytwarzających Urządzenia Telefoniczne odpowiedziały robotnice Zakładów Wytwarzających Aparatury Oświetleniowej A-52 (daw. Borkowskiej).

Postanowiły one w dniach 6, 7 i 8 marca zaciągnąć przy swych warsztatach „Warty Pokoju”. Robotnice z działu grzejników: Anastazja Marchalak i Antonina Nizicka zobowiązały się wykonać 220 szt. spódów do żelazek zamiast dotychczasowych 200.

Bronisława Wróbel i Czesława Konopka z oświadczenia postanowiły wykonać dziennie zamiast 300 kompletów — 400.

W dziale mechanicznym Kazimiera Bednarska zobowiązała się podnieść wydajność swej pracy z 138 do 150 proc., Kazimiera Kopyńska ze 149 do 165, Stefania Komendorek z 135 do 150 i Franciszka Franke z 158 do 165 proc.

Poza „Wartami Pokoju” robotnice A-52 przyjęły również szereg zobowiązań podniesienia wydajności i jakości pracy. M. in. 8 pracownic działu mechanicznego zobowiązało się podnieść wydajność pracy o 10 — 20 proc. W tym tow. Marian na Filipkę, która dotychczas osiągała 162 proc. normy zobowiązała się osiągnąć 180 proc. a tow. Natalia Barabarczyk postanowiła podnieść wydajność swej pracy z 155 do 170 proc. normy.

Podniesienie wydajności pracy od 10 do 15 proc. przyjęło również 11 pracownic z oddziału grzejników, i 2 z galvanizacji. 20 pracownic z oddziału pras postanowiło zmniejszyć ilość braków z 2,5 do 1 proc.

Zobowiązania podniesienia wydajności pracy przyjęły również robotnice z działu instalacyjnego, oświetleniowego i pakowni. (hs)

na osiągnięcie poważnych oszczędności zboża siewnego. Kontraktacje roślin przemysłowych i specjalnych postanowiono przeprowadzić za pośrednictwem grup producentów i hodowców, organizowanych przez ZSCh.

Na wszystkich zebraniach podkreślono konieczność ścisłej współpracy z radami narodowymi, partiami politycznymi i ZSCh.

W najbliższym czasie odbędą się konferencje gminne i gromadzkie, co umożliwi wszystkim rolnikom wzięcie udziału w dyskusji nad planem produkcyjnym oraz zapoznanie ich z obowiązkami, jakie ciążyą na rolnictwie w związku z wykonaniem planu na rok 1950.

Prace Związku Samopomocy Chłopskiej cieszą się coraz większym zainteresowaniem drobno i średniorolnego chłopstwa woj. poznańskiego. W odbytych ostatnio 435 zebraniach gromadzkich, poświęconych wyborom nowych władz, uczestniczyli, oprócz członków ZSCh, także chłopci niezrzeszeni, którzy z uwagą wysłuchali wygłoszonych sprawozdań. Często po zebraniach zgłaszali oni swój akces do Związku.

Dyskusje nad sprawozdaniami i ustępujących władz cechowała zastrzeżona, się stale czujność i uświadomienie klasowe mało i średniorolnych chłopów. Na zebraniach w Kobernie w pow. krotoszyńskim udaremniiono wejście do władz bogaczowskiej większości.

Do władz gromadzkich wchodzi bardzo często kobiety. W gromadzie Podgórno, w pow. Świebodzin, wybrano na preśsa miejscowego koła ob. Lewicką, działaczkę społeczną.

Poruszano również w dyskusji zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. Chłopi zwracali się z prośbą o naświetlenie im przez przedstawicieli władz wojewódzkich rezultatów pracy gospodarki zespolowej, prowadzonej przez istniejące na terenie Wielkopolski spółdzielnie produkcyjne.

W wyniku dotychczas przeprowadzonych wyborów, do władz weszło około 3 tys. drobno i średniorolnych chłopów. Członkowie nowych władz rekrutują się w 50 proc. spośród bezpartyjnych. W zarządach gromadzkich jest 30 proc. kobiet.

W celu ułatwienia drobno i średniorolnemu chłopstwu zbicia nadwyżek produkcyjnych, mleka, drobiu i jaj, Wielkopolska Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich przystąpiła do rozbudowy swego aparatu skupu. Delegatury powiatowe podjęły prace nad urocznieniem do końca bieżącego roku ponad 2.600 punktów skupu mleka, jaj i drobiu. Specjalne zlecenie mleka powstają

na m. in. przy państwowych gospodarstwach rolnych i rozbijających się spółdzielniach produkcyjnych. Ilość zakupionego mleka zwiększyła się o ok. 50 proc., jaj — o 30 proc. i drobiu o 63 proc.

Po zaspokojeniu potrzeb konsumcyjnych woj. poznańskiego, znaczna część mleka, jaj i drobiu przekazana będzie na zaspokojenie okręgów robotniczych Śląska i Łodzi.

Zebrania gromadzkie ZSCh

Prace Związku Samopomocy Chłopskiej cieszą się coraz większym zainteresowaniem drobno i średniorolnego chłopstwa woj. poznańskiego. W odbytych ostatnio 435 zebraniach gromadzkich, poświęconych wyborom nowych władz, uczestniczyli, oprócz członków ZSCh, także chłopci niezrzeszeni, którzy z uwagą wysłuchali wygłoszonych sprawozdań. Często po zebraniach zgłaszali oni swój akces do Związku.

Dyskusje nad sprawozdaniami i ustępujących władz cechowała zastrzeżona, się stale czujność i uświadomienie klasowe mało i średniorolnych chłopów. Na zebraniach w Kobernie w pow. krotoszyńskim udaremniiono wejście do władz bogaczowskiej większości.

Do władz gromadzkich wchodzi bardzo często kobiety. W gromadzie Podgórno, w pow. Świebodzin, wybrano na preśsa miejscowego koła ob. Lewicką, działaczkę społeczną.

Poruszano również w dyskusji zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. Chłopi zwracali się z prośbą o naświetlenie im przez przedstawicieli władz wojewódzkich rezultatów pracy gospodarki zespolowej, prowadzonej przez istniejące na terenie Wielkopolski spółdzielnie produkcyjne.

W wyniku dotychczas przeprowadzonych wyborów, do władz weszło około 3 tys. drobno i średniorolnych chłopów. Członkowie nowych władz rekrutują się w 50 proc. spośród bezpartyjnych. W zarządach gromadzkich jest 30 proc. kobiet.

W celu ułatwienia drobno i średniorolnemu chłopstwu zbicia nadwyżek produkcyjnych, mleka, drobiu i jaj, Wielkopolska Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich przystąpiła do rozbudowy swego aparatu skupu. Delegatury powiatowe podjęły prace nad urocznieniem do końca bieżącego roku ponad 2.600 punktów skupu mleka, jaj i drobiu. Specjalne zlecenie mleka powstają

na m. in. przy państwowych gospodarstwach rolnych i rozbijających się spółdzielniach produkcyjnych. Ilość zakupionego mleka zwiększyła się o ok. 50 proc., jaj — o 30 proc. i drobiu o 63 proc.

Po zaspokojeniu potrzeb konsumcyjnych woj. poznańskiego, znaczna część mleka, jaj i drobiu przekazana będzie na zaspokojenie okręgów robotniczych Śląska i Łodzi.

W wyniku dotychczas przeprowadzonych wyborów, do władz weszło około 3 tys. drobno i średniorolnych chłopów. Członkowie nowych władz rekrutują się w 50 proc. spośród bezpartyjnych. W zarządach gromadzkich jest 30 proc. kobiet.

W celu ułatwienia drobno i średniorolnemu chłopstwu zbicia nadwyżek produkcyjnych, mleka, drobiu i jaj, Wielkopolska Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich przystąpiła do rozbudowy swego aparatu skupu. Delegatury powiatowe podjęły prace nad urocznieniem do końca bieżącego roku ponad 2.600 punktów skupu mleka, jaj i drobiu. Specjalne zlecenie mleka powstają

na m. in. przy państwowych gospodarstwach rolnych i rozbijających się spółdzielniach produkcyjnych. Ilość zakupionego mleka zwiększyła się o ok. 50 proc., jaj — o 30 proc. i drobiu o 63 proc.

Po zaspokojeniu potrzeb konsumcyjnych woj. poznańskiego, znaczna część mleka, jaj i drobiu przekazana będzie na zaspokojenie okręgów robotniczych Śląska i Łodzi.

W wyniku dotychczas przeprowadzonych wyborów, do władz weszło około 3 tys. drobno i średniorolnych chłopów. Członkowie nowych władz rekrutują się w 50 proc. spośród bezpartyjnych. W zarządach gromadzkich jest 30 proc. kobiet.

Chłopi krakowscy obradują nad planem rolniczym na rb.

We wszystkich powiatach województwa krakowskiego odbyły się dwudniowe konferencje rolnicze, w których uczestniczyli agronomowie i instruktorzy powiatowi i gminni oraz przedstawiciele partii politycznych, komisyj rolnych, powiatowych rad narodowych i ZSCh.

W czasie obrad analizowano zadania produkcyjne, jakie ma do wykonania rolnictwo województwa krakowskiego oraz ustalono dla poszczególnych gmin plany produkcji rolniczej, zwierzęcej, robót wodno-melioracyjnych itp. Na czoło wysuwnięto się zagadnienie wiosennych siewów. Postanowiono w jak najszerszym zakresie stosować siew rzędowy, co pozwoli

na osiągnięcie poważnych oszczędności zboża siewnego. Kontraktacje roślin przemysłowych i specjalnych postanowiono przeprowadzić za pośrednictwem grup producentów i hodowców, organizowanych przez ZSCh.

Na wszystkich zebraniach podkreślono konieczność ścisłej współpracy z radami narodowymi, partiami politycznymi i ZSCh.

W najbliższym czasie odbędą się konferencje gminne i gromadzkie, co umożliwi wszystkim rolnikom wzięcie udziału w dyskusji nad planem produkcyjnym oraz zapoznanie ich z obowiązkami, jakie ciążyą na rolnictwie w związku z wykonaniem planu na rok 1950.

Prace Związku Samopomocy Chłopskiej cieszą się coraz większym zainteresowaniem drobno i średniorolnego chłopstwa woj. poznańskiego. W odbytych ostatnio 435 zebraniach gromadzkich, poświęconych wyborom nowych władz, uczestniczyli, oprócz członków ZSCh, także chłopci niezrzeszeni, którzy z uwagą wysłuchali wygłoszonych sprawozdań. Często po zebraniach zgłaszali oni swój akces do Związku.

Dyskusje nad sprawozdaniami i ustępujących władz cechowała zastrzeżona, się stale czujność i uświadomienie klasowe mało i średniorolnych chłopów. Na zebraniach w Kobernie w pow. krotoszyńskim udaremniiono wejście do władz bogaczowskiej większości.

Do władz gromadzkich wchodzi bardzo często kobiety. W gromadzie Podgórno, w pow. Świebodzin, wybrano na preśsa miejscowego koła ob. Lewicką, działaczkę społeczną.

Poruszano również w dyskusji zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. Chłopi zwracali się z prośbą o naświetlenie im przez przedstawicieli władz wojewódzkich rezultatów pracy gospodarki zespolowej, prowadzonej przez istniejące na terenie Wielkopolski spółdzielnie produkcyjne.

W wyniku dotychczas przeprowadzonych wyborów, do władz weszło około 3 tys. drobno i średniorolnych chłopów. Członkowie nowych władz rekrutują się w 50 proc. spośród bezpartyjnych. W zarządach gromadzkich jest 30 proc. kobiet.

W celu ułatwienia drobno i średniorolnemu chłopstwu zbicia nadwyżek produkcyjnych, mleka, drobiu i jaj, Wielkopolska Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich przystąpiła do rozbudowy swego aparatu skupu. Delegatury powiatowe podjęły prace nad urocznieniem do końca bieżącego roku ponad 2.600 punktów skupu mleka, jaj i drobiu. Specjalne zlecenie mleka powstają

Obniżka składek za ubezpieczenie od kradzieży

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wprowadził w roku bież. nową taryfę składek za ubezpieczenie od kradzieży z włamaniem i rabunkiem.

Zmieniona taryfa obniża bardzo wydatnie dotychczas obowiązujące stawki. Obniżka wynosi przeciętnie ok. 40 proc. w stosunku do starych stawek, z wyjątkiem stali zmniejszających się wypadków kradzieży.

2,5 mln. zł premii dla listonoszy wiejskich woj. szczecińskiego

W wyniku współzawodnictwa pracy, prowadzonego na terenie szczecińskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów, wypłacono ostatnio listonoszom ponad 2,5 miliona zł premii, za rozpoznawanie przesyłek robotniczo-chłopskich.

Ostatni listonosze wiejscy otrzymali 70 tysięcy prenumeratów „Gromady” oraz około 22 tys. cytelników „Chłopskiej Drogi”, wykonując plan w 100 proc.

W upowszechnianiu czytelnictwa na wsi przodują listonosze: Bronisław Łaskowski z Urzędu Pocztowego Słupska, który osiągnął 204 proc. normy oraz Hilary Paziewski z Urzędu Pocztowego Myśliboza — 159 proc. normy.

Młynarze-racjonalizatorzy

W starogardzkim młynie Państwowym młynarze: Serocki, Gozdziński i Ziółko usprawnili działanie tarca tzw. krajalinie, stających do produkcji kaszy. Usprawnienie to pozwoliło na zwiększenie produkcji o 35 proc. i zmniejszenie kosztów. Ci sami racjonalizatorzy wprowadzili skonstruowany przez siebie rozdrabniacz do maszyn walujujących zboże. Odczytali w ten sposób młyn pszeniny, a jednocześnie wyprodukowali nowy typ młki, podobnej do młki „Grahama”. To usprawnienie niezaletnie od swojej jakości cennej donosiło jest duże po mocą w produkcji i przyniesie 600 tys. zł rocznej oszczędności. Młynarze — racjonalizatorzy otrzymali tytułem premii ponad 200 tys. zł.

Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa, ul. Marymoncka 90

z a t r u d n i : Inspektora Kontroli, Kierownika Działu Wychowania, Kierownika Rachuby, St. Rejestratora, Referendarza Organizacji i Planowania, Maszynistkę. 352-K

RADIO

CZWARTEK — 16 LUTEGO Program I na fal 1539,3 m. Program dnia 8.35, na jutro 23.35. Sygnał czasu 12.00; wiadomości 12.00; 16.00, 26.00, 35.00; Wschodnia 9.15, 21.10.

8.40 Głos młodych kobiety; 8.50 Muzyka; 9.35 Tancerz i operetka; 10.00 PKR; 10.10 Tętno; 10.20 Informacje; 10.35 Dla klas III — V; 11.15 „Pierwsza linia” — powieść M. Rucińskiego; 11.30 Muzyka; 11.45 Wiersze; 12.00 Audycja poetycka; 12.30 Dla wsi; 12.45 Na swojską nutę — pod dyr. Koźłowskiego; 13.25 Przerwa; 13.30 Kompozycja; 13.45 Tętno; 13.55 Klauzura Debussy; 14.00 Główny wczasy; 14.15 W rytmie tańca; 14.30 Poradnik językowy; 14.40 Dla każdego coś miłego — pod dyr. Bronia; 14.50 Audycja poetycka; 15.20 Muzyka; 15.30 Muzyka; 15.40 Muzyka; 15.50 Muzyka; 16.00 Muzyka; 16.10 Muzyka; 16.20 Muzyka; 16.30 Muzyka; 16.40 Muzyka; 16.50 Muzyka; 17.00 Muzyka; 17.10 Muzyka; 17.20 Muzyka; 17.30 Muzyka; 17.40 Muzyka; 17.50 Muzyka; 18.00 Muzyka; 18.10 Muzyka; 18.20 Muzyka; 18.30 Muzyka; 18.40 Muzyka; 18.50 Muzyka; 19.00 Muzyka; 19.10 Muzyka; 19.20 Muzyka; 19.30 Muzyka; 19.40 Muzyka; 19.50 Muzyka; 20.00 Muzyka; 20.10 Muzyka; 20.20 Muzyka; 20.30 Muzyka; 20.40 Muzyka; 20.50 Muzyka; 21.00 Muzyka; 21.10 Muzyka; 21.20 Muzyka; 21.30 Muzyka; 21.40 Muzyka; 21.50 Muzyka; 22.00 Muzyka; 22.10 Muzyka; 22.20 Muzyka; 22.30 Muzyka; 22.40 Muzyka; 22.50 Muzyka; 23.00 Muzyka; 23.10 Muzyka; 23.20 Muzyka; 23.30 Muzyka; 23.40 Muzyka; 23.50 Muzyka; 24.00 Muzyka; 24.10 Muzyka; 24.20 Muzyka; 24.30 Muzyka; 24.40 Muzyka; 24.50 Muzyka; 25.00 Muzyka; 25.10 Muzyka; 25.20 Muzyka; 25.30 Muzyka; 25.40 Muzyka; 25.50 Muzyka; 26.00 Muzyka; 26.10 Muzyka; 26.20 Muzyka; 26.30 Muzyka; 26.40 Muzyka; 26.50 Muzyka; 27.00 Muzyka; 27.10 Muzyka; 27.20 Muzyka; 27.30 Muzyka; 27.40 Muzyka; 27.50 Muzyka; 28.00 Muzyka; 28.10 Muzyka; 28.20 Muzyka; 28.30 Muzyka; 28.40 Muzyka; 28.50 Muzyka; 29.00 Muzyka; 29.10 Muzyka; 29.20 Muzyka; 29.30 Muzyka; 29.40 Muzyka; 29.50 Muzyka; 30.00 Muzyka; 30.10 Muzyka; 30.20 Muzyka; 30.30 Muzyka; 30.40 Muzyka; 30.50 Muzyka; 31.00 Muzyka; 31.10 Muzyka; 31.20 Muzyka; 31.30 Muzyka; 31.40 Muzyka; 31.50 Muzyka; 32.00 Muzyka; 32.10 Muzyka; 32.20 Muzyka; 32.30 Muzyka; 32.40 Muzyka; 32.50 Muzyka; 33.00 Muzyka; 33.10 Muzyka; 33.20 Muzyka; 33.30 Muzyka; 33.40 Muzyka; 33.50 Muzyka; 34.00 Muzyka; 34.10 Muzyka; 34.20 Muzyka; 34.30 Muzyka; 34.40 Muzyka; 34.50 Muzyka; 35.00 Muzyka; 35.10 Muzyka; 35.20 Muzyka; 35.30 Muzyka; 35.40 Muzyka; 35.50 Muzyka; 36.00 Muzyka; 36.10 Muzyka; 36.20 Muzyka; 36.30 Muzyka; 36.40 Muzyka; 36.50 Muzyka; 37.00 Muzyka; 37.10 Muzyka; 37.20 Muzyka; 37.30 Muzyka; 37.40 Muzyka; 37.50 Muzyka; 38.00 Muzyka; 38.10 Muzyka; 38.20 Muzyka; 38.30 Muzyka; 38.40 Muzyka; 38.50 Muzyka; 39.00 Muzyka; 39.10 Muzyka; 39.20 Muzyka; 39.30 Muzyka; 39.40 Muzyka; 39.50 Muzyka; 40.00 Muzyka; 40.10 Muzyka; 40.20 Muzyka; 40.30 Muzyka; 40.40 Muzyka; 40.50 Muzyka; 41.00 Muzyka; 41.10 Muzyka; 41.20 Muzyka; 41.30 Muzyka; 41.40 Muzyka; 41.50 Muzyka; 42.00 Muzyka; 42.10 Muzyka; 42.20 Muzyka; 42.30 Muzyka; 42.40 Muzyka; 42.50 Muzyka; 43.00 Muzyka; 43.10 Muzyka; 43.20 Muzyka; 43.30 Muzyka; 43.40 Muzyka; 43.50 Muzyka; 44.00 Muzyka; 44.10 Muzyka; 44.20 Muzyka; 44.30 Muzyka; 44.40 Muzyka; 44.50 Muzyka; 45.00 Muzyka; 45.10 Muzyka; 45.20 Muzyka; 45.30 Muzyka; 45.40 Muzyka; 45.50 Muzyka; 46.00 Muzyka; 46.10 Muzyka; 46.20 Muzyka; 46.30 Muzyka; 46.40 Muzyka; 46.50 Muzyka; 47.00 Muzyka; 47.10 Muzyka; 47.20 Muzyka; 47.30 Muzyka; 47.40 Muzyka; 47.50 Muzyka; 48.00 Muzyka; 48.10 Muzyka; 48.20 Muzyka; 48.30 Muzyka; 48.40 Muzyka; 48.50 Muzyka; 49.00 Muzyka; 49.10 Muzyka; 49.20 Muzyka; 49.30 Muzyka; 49.40 Muzyka; 49.50 Muzyka; 50.00 Muzyka; 50.10 Muzyka; 50.20 Muzyka; 50.30 Muzyka; 50.40 Muzyka; 50.50 Muzyka; 51.00 Muzyka; 51.10 Muzyka; 51.20 Muzyka; 51.30 Muzyka; 51.40 Muzyka; 51.50 Muzyka; 52.00 Muzyka; 52.10 Muzyka; 52.20 Muzyka; 52.30 Muzyka; 52.40 Muzyka; 52.50 Muzyka; 53.00 Muzyka; 53.10 Muzyka; 53.20 Muzyka; 53.30 Muzyka; 53.40 Muzyka; 53.50 Muzyka; 54.00 Muzyka; 54.10 Muzyka; 54.20 Muzyka; 54.30 Muzyka; 54.40 Muzyka; 54.50 Muzyka; 55.00 Muzyka; 55.10 Muzyka; 55.20 Muzyka; 55.30 Muzyka; 55.40 Muzyka; 55.50 Muzyka; 56.00 Muzyka; 56.10 Muzyka; 56.20 Muzyka; 56.30 Muzyka; 56.40 Muzyka; 56.50 Muzyka; 57.00 Muzyka; 57.10 Muzyka; 57.20 Muzyka; 57.30 Muzyka; 57.40 Muzyka; 57.50 Muzyka; 58.00 Muzyka;

CZYTELNICZY PISZA

Pocztowcy krakowscy współzawodniczą w koloportażu prasy robotniczo-chłopskiej

Podejmowanie zobowiązań długofalowych w ramach współzawodnictwa pracy zatacza coraz szersze kręgi. Oto, co pisze nam ob. Wl. Blachut z Krakowa o współzawodnictwie listonoszy wiejskich:

Listonosze wiejski okręgu krakowskiego podpisują masowo zobowiązania długofalowe w ramach współzawodnictwa w koloportażu prasy robotniczo-chłopskiej. Podjęte zobowiązania idą w kierunku przekroczenia dotychczasowych osiągnięć. Do 1 maja br. a więc w pierwszym etapie długofalowego współzawodnictwa, listonosze zamierzają przekroczyć dotychczasową normę o 20 proc.

Współzawodnictwo dotyczy koloportażu czasopism: „Gromada”, „Chłopska Droga”, „Rolnik Polski”, „Nowe Drogi”, „Gazeta Brakowska”.

Pracownicy „Lotu” w akcji łączności miasta ze wsią

Do naszej redakcji napływają listy, mówiące o korzyściach systematycznie prowadzonej akcji łączności miasta ze wsią. W jednym z nich ob. St. Jarecki ze wsi Prace Duże pisze: „W dniu 5 lutego br. przyjechał do wsi Prace Duże gm. Komorniki, pow. Grójce pracownik P.L. „Lotu”. Wraz z kilkunastuosobową grupą przybył również lekarz dr Terlewski. Zbadał on bezpłatnie 28 osób, przeważnie małorodnych chłopów i ich rodziny. Dr Terlewski wypisał nam na miejscu recepty i udzielił doradczą pomoc.”

W ramach stałej łączności z naszą wsią pracownicy „Lotu” pomagali nam w niejednej sprawie. Wspomnił nam najważniejsze z nich.

Przed wszystkim urządził całkowite świecienie w gromadzie. W świecicielach zainstalował elektryczność.

Konkurs na pracę naukową o Czechosłowacji

Rektorat Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie ogłosił konkurs na pracę naukową o tematyce związanej z życiem Czechosłowacji.

W konkursie mogą wziąć udział zarówno studenci jak i pracownicy nauki U.M.C.S.

Nawiasem mówiąc...

Mlekiem i kartoflami płynący

W latach trzydziestych w Stanach Zjednoczonych panował ostry kryzys. W kraju były miliony bezrobotnych, miliony głodujących, skazanych na kapitalistyczną „dobroczynność”.

W latach trzydziestych w Stanach Zjednoczonych był kryzys. I — zamiast żyć w świecie bezrobotnych — oblewano w reżimach chłagowskich naftą i palono setki ton mięsa, aby utrzymać ceny na wysokim poziomie.

Uplynęło dwadzieścia lat. W Stanach Zjednoczonych znowu są miliony bezrobotnych. Znowu miliony niedożywionych i głodujących skazane są na charytatywne „zupki” kapitalistycznej dobroczynności.

A razem w Stanach Zjednoczonych istnieje jeszcze kapitalizm. I znowu pali się, topi i niszczy żywność po to, by utrzymać wysokie ceny.

W Baltimore dwa miesiące temu zabrakło mleka. Zabrakło, bo nadmiar mleka został zniszczony. Pewnego dnia sprzątacze ulic zjeździ do kanałów i odkryli rzekę mleczną, płynącą pod miastem...

Bezrobotni nie często jeżdżą. Ale minister rolnictwa USA, Brannan, zapowiedział zatopienie w morzu nadwyżki zbiorów kartofli w wyśokości 50 milionów buszli...

I tak dalej, i tak dalej. — Czy wiecie teraz dlaczego Stany Zjednoczone, to kraj mlekiem i... kartoflami płynący, jak usługę nam mówią „Głosik Ameryki”?

STER

Rewolucyjna walka ludu Vietnamu

Jerzy Lobman

Potężne przemiany, które zaszły w świecie po drugiej wojnie światowej, stworzyły nowe warunki dla walki narodo-wyzwoleńczej ludu kolonialnych. Podstawowym czynnikiem było zwycięstwo radzieckie nad faszystowskim niemieckim i japońskim i wypływające stąd zasadnicze przesunięcie w światowym układzie sił na korzyść socjalizmu, a na niekorzyść imperializmu. Zwycięstwo Chin Ludowych miało przełomowe znaczenie dla rozbudzenia świadomości i bojowości mas pracujących kolonii. W ten sposób walka narodo-wyzwoleńcza nabrała niezwykle szerokiego rozmachu i ogarnęła miliony mas pracujących, stawiając przed uciskanymi narodami konkretną perspektywę wyzwolenia społecznego i narodowego.

Charakterystyczną cechą obecnej potężnej fali walk wyzwoleńczych, a zarazem tajemnicą ich ogromnych osiągnięć — jest fakt, że partie komunistyczne zdolały zorganizować szerokie fronty narodowe, obejmujące klasę robotniczą, chłopstwo, inteligencję, drobna a nawet średnia burżuazję. Stojąc na czele tych frontów partie komunistyczne potrafiły zmobilizować cały niemal naród przeciwko imperializmowi i jego miejscowym marionetkom spośród feudałów i zaprzęgnięciu obcemu kapitałowi — wielkiej burżuazji.

W tych nowych warunkach walki narodo-wyzwoleńczej po drugiej wojnie światowej powstała Demokratyczna Republika Vietnamu i w tych warunkach republika ta prowadziła swą bohaterską walkę o ostateczne wyzwolenie terytorium kraju.

Skutki francuskiego panowania

Kochinchina, Annam i Tonkin, z których składa się Republika Vietnamu, okupowane zostały przez Francuzów w drugiej połowie XIX wieku. Imperializm francuski utrzymywał kraj w stanie niebywałej nędzy. 68,5 proc. gospodarstw rolnych w Annamie posiadało mniej niż pół ha ziemi. 62 proc. gospodarstw w Tonkinie — poniżej 0,36 ha. Gospodarka rolna stoi na niezwykle niskim poziomie, toteż wydajność pól jest jedną z najniższych na świecie. Również płace robotnicze wynosiły 0,1 i mniej analogicznych plac w krajach europejskich. Aleza to w calych Indochinach istniało w 1938 roku 120.300 sklepów z wyszynkiem alkoholu, 1.703 palarnie opium i zaledwie... 4 szkoły średnie dla miejscowej ludności.

Od bojów przegranych do walki wyzwoleniczej

Prawdziwym władcą bogactw Vietnamu był „Jego Wysokość Bank Indochin” powiązany tyściami niemi z imperializmem niemieckim i amerykańskim. Francuzi utrzymywali się w kraju przy pomocy niesłychanego terroru. Nic też dziwnego, że od samego początku okupacji narody zamieszkujące Indochiny prowadziły zaciętą walkę z okupantem. Od czasu opowania kraju przez Francuzów do 1930 r. prawie co roku wybuchały powstania chłopskie. Jednakże powstania te, pozbawione zdecydowanego kierownictwa proletariatu i prowadzone przez miejscową burżuazję kończyły się z reguły klęską. Tym bardziej, że burżuazja bojąc się mas, sama tłumila ruch powstańczy, gdy tylko zaczynał przybierać szersze rozmiary.

W latach dwudziestych zaczęły powstawać w kraju i na emigracji pierwsze grupy komunistyczne. Grupy te zjednoczyły się w r. 1930 i stworzyły Komunistyczną Partię Indochin. Partia ta kierowała już walką wyzwoleniczą w latach 1930 — 1936. Ruch rewolucyjny stłumiony początkowo przez Francuzów, narastał znowu w latach 1932 — 1935 i znalazł swój punkt szczytowy w 1936 roku, kiedy wybuchło powstanie zbrojne.

Zrada burżuazji

Od pierwszej chwili zajęcia kraju przez Japończyków naród Vietnamu walczył z okupantami. W roku 1941 powstała Viet-Min czyli Liga Demokratyczna Niezawisłości Vietnamu, której czołową siłą jest partia komunistyczna na czele z Ho Sziminem. Z chwilą przedsięwzięcia okupantów japońskich proklamowana zostaje Demokratyczna Republika Vietnamu, z którą 6. III. 1946 Francja zawiera umowę, uznającą Vietnam za samodzielne państwo w ramach Unii Francuskiej. Umowę tę rząd francuski wkrótce po tym lamie i do dziś prowadzi zbrojną interwencję.

Układ sił w tej walce jest zupełnie wyraźny. Z jednej strony proletariat, chłopstwo, inteligencja, drobna i średnia burżuazja pod przewodnictwem klasy robotniczej i partii komunistycznej. Z drugiej strony — imperialiści zagraniczni oraz drobne grupki wysługujących się feudałom i wielkiej burżuazji. Grupki te, które w czasie wojny w olbrzymiej

skości kolaborowały z Japończykami wysługują się dziś interesom imperializmu francuskiego i amerykańskiego, zdradzając kraj, usiłując w ten sposób uratować przynajmniej część dawnych przywilejów.

Sukcesy demokracji

Sukcesy Demokratycznej Republiki Vietnamu są bardzo poważne. 90 proc. terytorium kraju zamieszkałych przez 18 milionów — czyli 90 proc. ludności — zostało wyzwolonych. Skonfiskowaną ziemią plantatorów i kolaborantów nadziewano chłopów vietnamskich. W r. 1946 powstała Generalna Konfederacja Pracy licząca 258.000 ludzi. Działa skupiająca około 2 mln. członków — Związek Kobiet Vietnamu.

Kraj tworzy własny przemysł, m. in. Vietnam produkuje już częściowo sam broń do walki z interwentami. Naprawiono zniszczone w czasie wojny tamy i kanały. Wzrasta również poziom kulturalny. W chwili powstania Republiki Demokratycznej kraj liczył 80 proc. analfabetów, w tej chwili ma ich już tylko 20 proc. Dokończono tego wszystkiego przed Frontu Narodowego z Ho Sziminem na czele, rząd cieszący się poparciem olbrzymiej

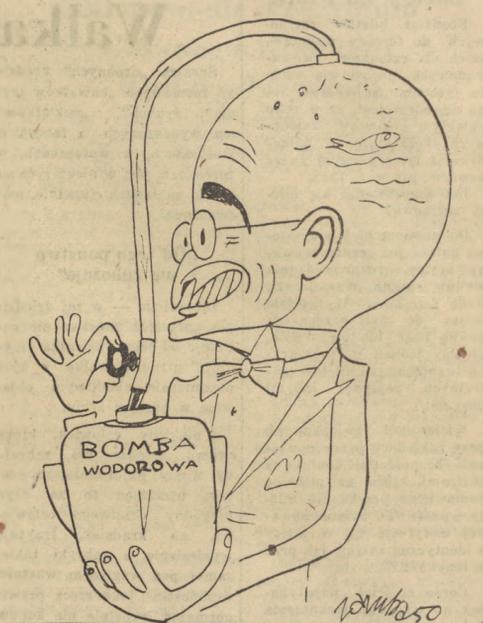
większości narodu, który w wyborach w 1946 r. oddał na Viet-Min ponad 80 proc. głosów.

Jeszcze jedno fiasko planów imperialistycznych

Uznanie wolnej Republiki Demokratycznej przez Związek Radziecki, Chiny Ludowe i kraje demokracji ludowej napelnilo strachem i wściekłością koła imperialistyczne. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że imperialiści tracą w Vietnamie jeszcze jedną bogatą kolonię, ale i dlatego, że Indochiny były jednym z najważniejszych elementów w Azji południowo-wschodniej. Miały one stać się wysuniętą bazą projektowanego przez imperializm amerykański „kordonu sanitarnego” wokół przyswajającej się Azji. Miały one być przyczółkiem mostowym przeciwko Chinom Ludowym, a w dalszej perspektywie — przeciwko ZSRR.

Zwycięska walka narodu Vietnamu, poparta przez cały obóz postępu i pokoju, pokrzyżowała te plany. Robotnicy Francji, niweczący i siebie w kraju zamiary imperialistów, stanęli solidarnie u boku walczącego ludu Vietnamu. I walka ta zakończyła się również zwycięsko, jak zakończyła się walka narodu chińskiego: wyzwoleniem narodem i społeczeństwem.

Tajemnica „super-broni”



Bomba atom - wodorowa — woda forrestal - sodowa

Rys. J. ZARUBA

„Super-bron” pana Trumana

23 września prezydent Truman ogłosił światu: „Związek Radziecki posiada tajemnicę energii atomowej”.

Dla świata — dzień fatalny. Dla polityki szantażu atomowego.

Nawet najbardziej sforsztalizowane koła amerykańskie — znalazły się w politycznym impasie. Zawalila się z trudem budowana piramida kłamstw. Bo okazało się czarno na białym, że Związek Radziecki od dwóch lat znał tajemnicę produkcji energii atomowej. Ze stosował ją do pokojowych celów. Ze przy tym ani razu nie użył jej jako „argumentu” w polityce międzynarodowej. A więc — nie chciał i nie chce wojny.

Histeryczna decyzja

Kłęska szantażu atomowego była tylko jednym z serii nie-szczęść Departamentu Stanu. W Białym Domu gorączkowo szukano więc nowych rozwiązań.

31 stycznia — prezydent Truman stanął przed Kongresem i dramatycznym tonem o-znajmził o powzięciu „histerycznej” decyzji rozpoczęcia produkcji nowej, silniejszej niż atomowa — bomby wodorowej.

Kongres przyklasnął. Reakcyjna prasa i radio posłusznie spłynęły falą histerycznej propagandy „monopolu” na nową „super-bron”.

Forrestala już nie było. Jeszcze na etapie atomowym wyskoczył z 16 piętra. Ale forre-

stalacja — którą zainicjował — weszła na wyższy, „wodorowy” etap szaleństwa.

Wybuch... w Waszyngtonie

27 września 1949 roku, w kilka dni po „atomowej kapitulacji” Trumana, „New York Herald Tribune” opublikował artykuł znanego naukowca-popularyzatora, Vincenta Bugeja. Omawiając eksplozję atomową, która wysadzała Bramę Turcjańską rozbiła spokój Waszyngtonu, autor twierdził, że zanotowana przez seismografy siła wybuchu była znacznie większa, niż ma to miejsce przy zastosowaniu zwykłej energii atomowej. Dalej, że uczeni radziecy na pięć lat przed amerykańskimi znali możliwość wyzyskania takich reakcji jądrowych, na jakich oparta jest zasada bomby wodorowej.

„Nie byłoby rzeczą dziwną — konkludował Bugeja — gdy by w lipcu 1949 r. taka własność bomba była gotowa do doświadczeń w ZSRR”.

Trzejwijsi fachowcy, a nawet niektórzy „wodorowi strażnicy” nie wierzili i nie wierzą w możliwość monopolu wodorowego. Przewodniczący Komisji Atomowej Kongresu — senator McMahon oświadczył kilka dni temu:

„Posiadanie tej broni przez Rosję, jest tylko kwestią czasu — i to być może bardzo krótkiego czasu”.

Nie tylko amerykańskie głosy podważają możliwość „wo-

dorowego” monopolu. Niemiecki uczonec, prof. Hans Have-mann, pisał w artykule analizującym naukowe zasady konstrukcji bomby wodorowej, zamieszczonym na łamach „Neues Deutschland”:

Wodorowa morfina

Nowy mit wodorowy — to morfina na użytek wewnętrzny. Wywołać masową histerię. Zastraszyc. Odwrócić od pałających zagadnień uwagę amerykańskich obywateli, dla których dezinformowania pracuje cała machina propagandy.

Nowy mit — to morfina, przeznaczona również na eksport. Argument w „zimnej wojnie”. Nic do zyszcia trzeczających szwów atlantyckich paktów. Szminka na „utrąconą twarz” polityczną na arenie międzynarodowej.

Kiedys, dziesięć lat temu, „Wunderwaffe” i „Blitzkrieg” miały dać Hitlerowi panowanie nad światem. Ale zawiody „Blitzkriegu” i wszelkie „super-bronie”.

Dzisiaj znów mit „super-broni” tkwi w mózгах mężów stanu. Niepomni klęski hitleryzmu i fiaska własnego atomowego szantażu — uparcie do tej strategii wracają amerykańscy politycy. I chociaż w tej metodzie jest tylko awanturnictwo — to jednak nie tylko masowy forrestalizm leży na dnie, u jej podstaw.

To wypierany ze swych po-

zyci ginący kapitalizm desperacko szuka zbrodniczych i samobójczych jednocześnie dróg rzekomego ratunku.

Pacjent się budzi

Zastrzyk morfiny działa krótko. Zastrzyk „morfiny wodorowej” — jeszcze krócej. A w żadnym wypadku nie leczy chorego śmiertelnie świata kapitalizmu.

Przeciwnie, bluff wodorowy raz jeszcze pokazuje bez maski, nagie, prawdziwe oblicze tego świata. Bez maski pokazuje agresywny charakter amerykańskiej polityki, przeciwko której występują miliony walczących obrońców pokoju.

I nawet w samych Stanach Zjednoczonych mnożą się z każdym dniem protesty przeciwko produkcji bomby wodorowej. Do Białego Domu napływają setki listów od robotników, naukowców, inteligencji, od kleru, od ludzi dławionych coraz silniejszym lękiem.

Bo przez „żelazne kurtyny” propagandy hysterii — do oklamywanego narodu dotarła świadomość tego, o czym 6 listopada 1949 r. mówił Malenkov: że jeśli podlegacze zorganizują nową wojnę, to nie ominie ona kontynentu amerykańskiego.

Budzi się znieczulony „wodorową morfina” pacjent. Włączy się coraz silniej w potężny łańcuch światowej walki o pokój. A łańcucha tego starczy na to, by spętać ręce kandydatów na podpalaczy świata.

Spętać ręce, grzące tą czy inną „super-bronią”.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Festiwal Sztuk Radzieckich

Mówią lalki

„Domek kotki”. Według S. Marszaka opracowała Wanda Dobaczewska. Występy Teatru Lalek „Baj Pomorski” w Teatrze Rozmaitości.

Rozpoczęliśmy drugi etap Festiwalu Sztuk Radzieckich. Tym razem na arenę wkraczają teatry młodzieżowe i teatry lalek. Finał do którego dotychczas osiem teatrów całego kraju, rozpoczął się przedstawieniem „Ulcy Anny Rudenki” E. Ciurupy w Państw. Teatrze Dzieci Warszawy, przedstawiением, które wyróżnia się w repertuarze teatrów młodzieżowych współczesną tematyką i żywą aktualnością. Wydaje się przy tym, że ciągle jeszcze zbyt mało jest w naszych teatrach młodzieżowych właśnie tematyki związanej z życiem, która przesłoniła tendencje wystawiania tylko bajek. Dzieci też mają swoje problemy i na te problemy trzeba by im dać odpowiedź na deskach teatru, tak jak chcemy ją dać publiczności dorosłej. W repertuarze radzieckim sztuk takich, jak np. „Ulca Anny Rudenki” jest bardzo wiele i należało się nimi w ramach Festiwalu bardziej zainteresować.

W finałach sztuk młodzieżowych ogromną przewagę uzyskały teatry lalek na niekorzyść teatrów aktora. Przy-

spalił się domek bogatej koci. Przyjaciele przyszli popierać na pożar, ale ani im w głowie było pomóc przy gaszeniu. Nie znajdując przy tym do nich schronienia koty-pogrzezły. Starą ciotkę-kotkę przy-garniają natomiast biedne kocięta, mieszkające pod dziurawym dachem.

Przedstawieniu teatru „Baj Pomorski” brakowało niewątpliwie jednolitej linii inscenizacyjnej, która uwypukliłaby zasadnicze pedagogiczne walory opowiadania. Objasnianie dzieciom moralu w czasie

przedstawienia — niepotrzebne i raczej zaciemnia zagadnienie. Pseudo-cyrkowy styl wesołków — konferansjerów nie przyczynia się przy tym do podniesienia poziomu widowiska.

Dalsze zarzuty, jakie postawić należy przedstawieniu, to pewien chaos inscenizacyjny pierwszej i drugiej odsłony, w przeciwieństwie do bardzo prosto i jasno skonstruowanej najlepszej odsłony trzeciej. Zbyt ciemne to akcji, nieodpowiednie rozmieszczenie światła, nie wyraźne mówiony tekst (szcze-

gólnie ważne w przedstawieniu dla dzieci), często nielogiczne proporcje lalek, stale zmieniająca się architektura d mku kotki, rozmazywanie się lalek na mało kontrastowym tle — wszystko to powoduje, że najlepsze chęci teatru toruńskiego często rozplywają się na przestrzemi między sceną a widownią, nie docierają w pełni do świadomości dziecka.

Z całym uznaniem należy na tomiast podkreślić wysiłki zespołu jak najwyższego wciągnięcia małych widzów w tok



Scena z III-ciej odsłony przedstawienia „Domek kotki” w wykonaniu Państwowego Teatru „Baj Pomorski” z Torunia

Muzyka na ogół dobra i dostosowana do rodzaju przedstawienia, z wyjątkiem drugiej odsłony (pożar), gdzie jest zbyt denerwująca i szarpiąca. Sam pożar efektowny, choć brak prawdopodobieństwa w jego przedstawieniu.

Z lalek wyróżniają się postacie kotki, bardzo naturalnie poruszającej się w swej trudnej roli, (B. Rychłowska-Fulkiowska), kocią (H. Dubowik) i koguta (W. Iwanicki). Pozostałe lalki mają ruchy zbyt prymitywne i jeszcze niewypracowane.

Wierzyły, że dobre chęci teatru „Baj Pomorski”, widoczne wyraźnie w przedstawieniu mimo licznych jego braków — poprowadzą w przyszłości teatr pomorski co coraz lepszym osiągnięciem.

IRENA MERZ